

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 144 (11 480)

Poznań, piątek/sobota/niedziela 24/25/26 lipca 1981

Wyd. AB
Cena 3 zł

Depesze gratulacyjne

dla Stanisława Kani

(PAP) Na ręce Stanisława Kani nadal napływają depesze gratulacyjne w związku z wyborem go na stanowisko I sekretarza KC PZPR. Połączone z najserdeczniejszymi życzeniami zawierają słowa sympatii i uznania dla I sekretarza KC PZPR, narodu polskiego i partii. Jak informuje PAP depesze takie nadeszły m. in. od sekretarza generalnego KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji — Gustawa Husaka, sekretarza generalnego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Teodora Żiwkova i I sekretarza KC Komunistycznej Partii Kuby Fidela Castro Ruza.

W organizacjach partyjnych po IX Zjeździe PZPR

Te postanowienia i uchwały realizować trzeba od razu

(PAP) Przebieg i wyniki IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, a w szczególności uchwały i decyzje zjazdowe znajdują się w centrum zainteresowania nie tylko członków partii, ale całego naszego społeczeństwa. Z informacji dziennikarzy PAP o odbywających się w zakładach pracy, miastach i gminach bezpośrednich spotkaniach i rozmowach z delegatami na zjazd, z członkami nowo wy-

branych centralnych władz partyjnych wynika, rzeczowa ocena dorobku IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR. Zgodnie uznaje się, iż po to, aby te bezprecedensowe obrady spełniły ogromne nadzieje i oczekiwania, trzeba jak najszybciej przystąpić do realizacji zjazdowych postanowień i uchwał, trzeba codziennej, partyjnej działalności na dać charakter ofensywny. Nie przypadkiem podkreśla-

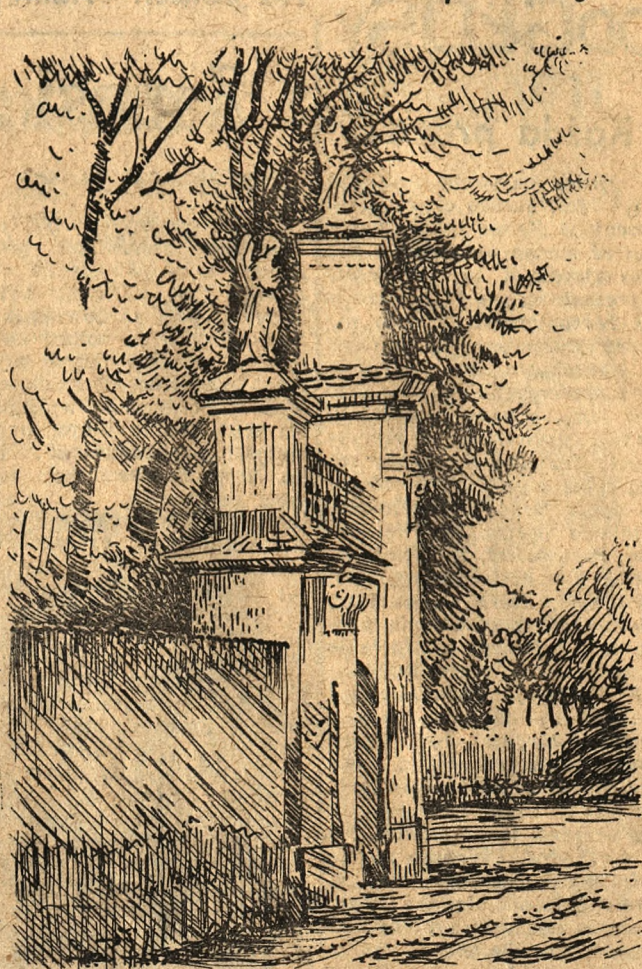
ją, iż w aktualnych warunkach, wobec piętrzących się trudności, mniej znaczą dyskusje, a konieczna jest usilna praca.

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj w Koninie odbyło się spotkanie delegatów na IX Nadzwyczajny Zjazd partii z wojewódzkim aktywnym partyjno-gospodarczym. Na

Dokończenie na str. 2

Ze szkicownika wielkopolskiego



Kościół parafialny w Borku Wielkopolskim (woj. łęczyński) został zbudowany według projektu A. Fontany. Do starannie odnowionego wnętrza świątyni prowadzi ta oto piękna brama z 1798 roku, otoczona starymi drzewami.

Rys. — K. Popiłek

„Musimy być solidarni i zjednoczeni“

Spotkanie L. Wałęsy z załogą „Cegielskiego“

INFORMACJA WŁASNA

— Mam dużo, do powiedzenia, choć jestem tylko robotnikiem — z trzema tytułami doktorskimi — ale czasu mi brakuje. Chcę wiedzieć prawdę i dlatego spotykam się z ludźmi, nie ufając zbyt łatwo działaczom. Każdy może mi powiedzieć, co myśli o mnie, pokazać błędy, zapytać, może my porozmawiać bez skrępowania. Będę starał się jak najszybciej znów odwiedzić załogę „Cegielskiego“ — powiedział przewodniczący KKP NSZZ „Solidarność“ Lech Wałęsa na zakończenie spotkania odbytego w czwartek w hali montażowej Fabryki Wałonów i Lokomotyw z kilkusetosobową grupą cegielszczanów.

Witając Lecha Wałęsę, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność“ w HCP, Bogdan Ciszak przypomniał, iż jest on honorowym członkiem tej organizacji, podpisując jesienią miniego roku deklarację z numerem 1.

Krótkie wystąpienie L. Wałęsy na temat aktualnych spraw związku rozpoczęło to godzinne spotkanie. Przewodniczący KKP poinformował o przebiegu kampanii wyborczej, o wysuwanych pod adresem „Solidarności“ zarzutach, o potrzebie realizacji po rozumieniu, a nie zawieraniu następnych oraz apelował o jedność związku, gdzie zbyt często dochodzi do zadrażnień.

Dalsza część spotkania polegała na odpowiedziach L. Wałęsy na pytania, kierowane przez uczestników. Wśród 16 zadanych pytań przeważały sprawy związkowe oraz gospodarczo-społeczne. Na pytanie o stosunek KKP do zamierzonych podwyżek cen L. Wałęsa powiedział, iż reforma cen jest konieczna, ale jego zdaniem jest koniecznym etapem w ramach reformy gospodarki. Nie może bowiem wszystko skończyć się na podwyżkach. Jeśli inne posunięcia będą słuszne, to zgodzimy się na podwyżki, choć zadaniem związku jest ochrona interesów członków.

— Jak oceniasz rządowe projekty o przedsiębiorstwie i samorządzie pracowniczym oraz projekt społeczny — brzmiało inne pytanie.

— Gdzieś te projekty spotykają się i wydają to, co dla nas najlepsze. Nie chcemy przejmować władzy, ale robić wszystko, żeby nam było lepiej. Prywatnie wydaje mi się, że powinni być 3 typy samorządu pracowniczego, bo inna jest sytuacja w dużych zakładach, a inna w małych. Chcemy mieć większą kontrolę, ale nie możemy dbać tylko o siebie. Ważne jest całe społeczeństwo.

W odpowiedzi na pytanie, dlaczego „Solidarność“ nie zabiega o demokratyczne wybory do Sejmu, L. Wałęsa powiedział, iż nie chodzi o to, żeby wymienić tych, co się

Dokończenie na str. 2

Posiedzenia klubów poselskich

(PAP) Zebranie Klubu Poselskiego PZPR odbędzie się 29 bm (środa) o godz. 14.00 w gmachu KC PZPR.

Posiedzenie Klubu Poselskiego ZSL odbędzie się 30 bm, (czwartek) o godz. 8.30, w gmachu Sejmu, sala 118.

Zebranie Klubu Poselskiego SD odbędzie się 29 bm, (środa) godz. 17.00 w gmachu Sejmu, sala 117.

W 37 rocznicę wyzwolenia

Pamięć o ofiarach bestialstwa na Majdanku

(PAP) 23 lipca w 37 rocznicę wyzwolenia przez wojska radzieckie byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego na Majdanku, dla uczczenia pamięci pomordowanych tu ofiar byli więźniowie tego obozu złożyli wieńce i wianki kwiatów.

W obozie na Majdanku zginęło tragiczną śmiercią ponad 360 000 więźniów 52 narodowości, obywateli 26 państw. W uroczystości uczestniczyły delegacje byłych więźniów Majdanku z Warszawy, Szczecina, Krakowa, Wrocławia i innych regionów kraju.

Warty honorowe przed pomnikami międzynarodowej tragedii zaciągnęli harcerze lubelskiego hufca.

Wcześniej emerytury do końca roku

(PAP) 1 sierpnia wejdzie w życie rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie szczególnych zasad przechodzenia na emeryturę w okresie do 31 grudnia 1981 r. Jest to rozwiązanie doraźne, stanowiące jeden ze składników koncepcji, która ma ułatwić przeprowadzenie niezbędnej operacji zmniejszenia poziomu zatrudnienia. Rozporządzenie dotyczy zatem osób, z którymi do końca tego roku zostanie rozwiązany stosunek pracy na mocy porozumienia stron lub w drodze zwolnienia dokonanego przez zakład pracy. Obejmuje również osoby, które będą zwolnione z pracy do końca przyszłego roku ze względu na likwidację zakładu.

Na emeryturę będą mogli przejść pracownicy, którym braknie więcej niż 5 lat do osiągnięcia wieku emerytalnego, ale mają wymagany om-

Dokończenie na str. 2

Nie kryzys lecz sposoby przewyższania określa wizerunek Polski w świecie

Tezy wystąpienia J. Czyrka złożone do protokołu obrad IX Zjazdu PZPR

(PAP) Publikujemy dzisiaj tezy przemówienia członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Józefa Czyrka, które złożone zostało do protokołu obrad IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR.

● W referacie Biura Politycznego I sekretarza KC PZPR Stanisław Kania postawił kardynalny problem: jak odbudować i umocnić pozycję Polski w socjalistycznej wspólnotcie, w Europie i na świecie, jak najlepiej i najszybciej wykorzystać międzynarodowe stosunki partii i państwa dla wyjścia z kryzysu i przewyższania wynikających z niego zagrożeń dla niepodległego bytu i rozwoju socjalistycznej Polski;

● międzynarodową pozycję i rolę Polski, jej dobre imię w ostatecznym rachunku determinuje i określać będzie nie tyle zjawisko kryzysu, lecz sposób i skuteczność jego przewyższania;

● Polska posiada sprzyjające warunki i możliwości wykorzystania międzynarodowej pozycji partii i państwa dla przewyższania tego kryzysu albowiem:

● Po pierwsze — odrodzona w swym socjalistycznym kształcie ustrojowym i sprawiedliwych granicach oparta na gwarancji bezpieczeństwa na sojuszu i przyjaźni z ZSRR.

● Po drugie — powstanie

wspólnoty umocniło wspólne bezpieczeństwo ucieleśnione w polityczno-obronnym układzie Warszawskim, a także stworzyło warunki nowego rodzaju współpracy i integracji gospodarczej, której wyrazem jest RWPG.

● Po trzecie — Polska przy swym położeniu w sercu Europy, ze swoim potencjałem demograficznym, surowcowym, ekonomicznym, kulturalnym, prowadzącą politykę umacniania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego — stała się trwałym czynnikiem powojennego, pokojowego ładu w Europie. Będziemy nadal aktywnie rozwijać politykę międzynarodową, jej podstawowe kierunki i założenia, tak na dwustronnej jak i wielostronnej płaszczyźnie.

● Po czwarte — taka pozycja i rola Polski była i jest celem jawnych i skrytych ataków sił imperialistycznych i militarystycznych, zbrojnych i odwetowych, słowem antysocjalistycznych i antypolskich. Nasiliły się one ostatnio. Ich skuteczne i stanowcze zwalczanie stanowi dziś istotny front walki polityczno-dyplomatycznej. Dlatego stabilna, socjalistyczna Polska jest nieodzownym ogniwem pokojowej stabilizacji stosunków w Europie.

● Wszystkim siłom i stojącym na pozycjach realizmu i odprężenia rządów na zacho-

dzie oświadczamy, że mogą one liczyć na polskiego partnera w dialogu i współdziałaniu w imię nadrzędnej sprawy pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa. Oczekujemy od nich wyjścia na przeciw interesom Polski we wszystkich tych dziedzinach, które służą naszej stabilizacji;

● Nie chcemy pogłębiać naszego zadłużenia i żyć na czyjśkolwiek koszt. Poprzez współpracę międzynarodową chcemy zapewnić możliwości wykorzystania całego potencjału naszej gospodarki, przywrócić zdolność partnerskiej, stabilnej współpracy z zagranicą;

● Naszym partnerom na zachodzie proponujemy wzmożenie szczerego i podyktowanego najlepszą wolą dialogu, który byłby pomocny w poszukiwaniu możliwości zapobieżenia zbrojnym zagrożeniom, który służyłby uchronieniu dotychczasowego dorobku odprężenia, dorobku KBWE;

● Szczególnie istotna jest obecnie właściwa koordynacja wszystkich działań w sferze stosunków z zagranicą, a najbardziej — koordynacja przedsięwzięć służących przewyższaniu trudnej sytuacji gospodarczej kraju. Na partii spożywa obowiązek wytyczenia drogi wyjścia z kryzysu i otwarcia perspektyw na jutro. Od tego zależy również pozycja Polski na arenie międzynarodowej.

Związkowcy autonomiczni za współpracą z władzami Poznańskiego

23 lipca br. z inicjatywy Okręgowego Zespołu Konfederacji Autonomicznych Związków Zawodowych w Poznaniu odbyło się spotkanie przedstawicieli zespołu z kierownictwem Urzędu Wojewódzkiego i Urzędu Miasta Poznania. Przedstawiono genezę nowego nurtu związkowego, stan organizacyjny na terenie województwa poznańskiego oraz podstawowe cele działalności — reprezentowanie i obrona wspólnego stanowiska zrzeszonych w Konfederacji Autonomicznych Związków Zawodo-

wych wobec organów władzy i administracji państwowej, innych organizacji związkowych i zawodowych, organizacji politycznych i społecznych, a także popieranie słusznych działań podejmowanych przez autonomiczne związki zawodowe na rzecz obrony interesów członków ich organizacji związkowych.

Władze administracyjne województwa poznańskiego z zadowoleniem przyjęły zgłoszone przez związkowców chęć współdziałania. Ustalono formy współpracy.

Roszczenia poparte przez KPP „Solidarność“

Papiernicy w kolejce po podwyżkę

(PAP) 23 bm., jak informują organizatorzy, w Łodzi obradowało prezydium Krajowej Sekcji Pracowników Przemysłu Papierniczego NSZZ „Solidarność“, poświęcone kwestii regulacji płac resortu leśnictwa i przemysłu drzewnego. W opublikowanym komunikacie przypomina się, że regulacja była zapowiadana przez władze i potwierdzona to w porozumieniu z roku 1980. Konieczność przeprowadzenia reformy płac potwierdziła też sejmowa Komisja Leśnictwa i

Przemysłu Drzewnego w swym dezyderacie z 13 maja br. Załatwienie tego problemu, zgodnie z wymienionymi porozumieniami, poparło prezydium KKP NSZZ „Solidarność“ uchwałą z 7 lipca.

Niskie płace — głosi komunikat — powodują w przemyśle papierniczym stały odpływ kwalifikowanych pracowników dochodzący w 1980 r. do 30 procent. Prezydium KSPP NSZZ „Solidarność“ rozpatrywało zgłoszone przez załogi przedsiębiorstw formy protestu wobec odwołania załatwienia tej sprawy.

Harcerze w Bieszczadach

(PAP) 23 lipca zakończył się I turnus tegorocznej harcerskiej operacji „Bieszczady-40“. 3 000 dziewcząt i chłopców z całego kraju spędziło — w sposób pożyteczny — na bieszczadzkich poloninach 4 tygodnie. Obok harcerskich zajęć młodzież niosła bezinteresowną pomoc mieszkańcom regionu. Pomagano przede wszystkim rolnikom indywidualnym oraz lokalnym państwowym gospodarstwom rolnym w pracach polowych; dla miejscowych dzieci organizowano „zielone przedszkola“. Tradycyjnie harcerze zorganizowali przy swych stanicach hoteliki „pod namiotami“ oraz pocztę polową. Każdego dnia na turystyczne szlaki wyruszały patrola „ochrony przyrody i kultury szlaku“. Harcerze pracowali także przy pielęgnacji lasu.

ODGŁOSY

Każda praca...

"Praca w moim zawodzie jest bardzo ciężka i nie doceniana..." — takie zdanie słyszeć można było często pod czas zjazdu z ust delegatów reprezentujących różne zawody. I rzadko można było nie usłyszeć słusznego argumentu przytaczanych na poparcie tych stwierdzeń. Prawda przecież jest, że każdy pracownik potrafi uzasadnić, iż rzeczywiście bez jego pracy nie można sobie wyobrazić normalnego życia oraz prawidłowego działania gospodarki narodowej. Prawda też, że w każdym fachu nie brak szczególnych trudności, które wysuwają się chętnie dla podkreślenia prawa do specjalnego traktowania zatrudnionych w nim ludzi.

Pomijając już górników, hutników, czy dokerów, trudno odmówić również rąk, jeśli kowal z fabrycznej kuźni powie, że uciążliwość jego zajęć jest niezaprzeczalna, a wytwarzane w niej produkty — niezbędne. Podobnie stwierdzi, i nie można tego uznać za przesadę, rolnik, ale też kolejarz zarówno ten, który prowadzi po ciagi, jak robotnik z górki rozrządowej. I to samo dotyczy przecież kierowców ciężarówek, autobusów, lub motorzystów tramwajowych. A ważność wyzyskującej nerwy pracy nauczycieli, a żmudność i perfekcja — cechujące robotę w przemyśle precyzyjnym, a niebezpieczeństwo grożące codziennie strażakom i energetykom przy prądzie, ale towarzyszące także pracy kominiarzy. Drukarze wdychają ołów, młynarze, czy piekarze pył mączny, innym grozi opary substancji chemicznych...

Przytaczać można by długo, bo zawodów wiele i każdy ma swą specyfikę. Chodzi mi tylko o to, by uzasadnić, iż każdy z nich musi być ceniony, bo jego niezbędność i związane z nim uciążliwości są niewątpliwie. Czy jednak ta niepodważalna prawda może usprawiedliwiać wysuwanie przez ludzi w jednej czy drugiej branży — jak to było ostatnio — żądań kolejnych stopni po prawy warunków pracy, eskalowanie wymagań socjalnych? I to w obecnej sytuacji? Dobrze więc, że są i tacy, którzy to rozumieją.

ZDZISŁAW KANDZIORA

Spotkanie L. Wałęsy z załogą „Cegielskiego“

Dokończenie ze str. 1

dobroli na tych, co się zamierzają zrobić. Chcemy w naszym działaniu sprawdzić, kto jest uczciwy, a kto tylko ładnie mówi. Więc poczekajmy, niech się wykaże konkretna robota.

— Czy można mówić o zwycięstwie, gdy grozi nam głód?

— Jeśli będziemy się rozumieć — powiedział L. Wałęsa — to poniesiemy każdy trud, na pewno wytrzymamy. Musimy zadbać, żeby w naszym gronie nie było takich, którzy gromadzą zapasy towarów, których dla innych brakuje. Powinniśmy też zmienić formy protestu, żeby strajki — nasz oręż — nie były dokuczyliwa dla społeczeństwa.

Inne pytania dotyczyły kontroli handlu zagranicznego, przywilejów dla prominentów, stosunku zarządów regionalnych do organizacji zakładowych wielkich zakładów, oceny projektu o cenzurze, konfliktu z Anną Walentynowicz, renegocjacji porozumień oraz stosunku „Solidarności” do „Solidarności Rzemieślników” oraz KOR-u. Na pytanie o stosunek przewodniczącego do walki portowców o kartę branżową po

Na polach Wielkopolski

Zanosi się na trudne żniwa

INFORMACJA WŁASNA

Po kilkudniowych obfitych deszczach wznowiono prace żniwne w wielkopolskim rolnictwie. Jak na razie wyruszyły na pola sнопowiazalki i żniwiarki, bo do zbioru kombajnowego zboża muszą przeschnąć. Ulewne deszcze spowodowały znaczne wylegnięcie zbóż, grochu i lnu, w nie których województwach, jak np. w poznańskim czy kaliskim ocenia się, że wyległa prawie połowa plantacji zbóżowych. Utrudni to żniwowanie, należy liczyć się z większą awaryjnością maszyn żniwnych, których stan techniczny nie jest najlepszy z powodu znacznego zużycia i doraźnego łatania przy naprawach częściami regenerowanymi zamiast oryginalnych fabrycznych. Są kłopoty z niedostatkami rozruszników, akumulatorów do ciągników i kombajnów zbożowych, benzyna do silników spalinowych samochodów ciężarowych potrzebnych do transportu płodów rolnych. Nagminnie brakuje smarów, a bez tego kombajny zbożowe nie mogą pracować normalnie. Odczuwa się w wielu gminach niedobory sznurka i płacht do sнопowiazalek.

Kiepską sytuację w zapleczu technicznym rolnictwa próbują ratować niektóre zakłady pracy z miast zgłaszając pomoc przy naprawach

sprzętu żniwnego i oferując niektóre części zamienne. Należą do nich w Poznańskim m. in. ZNTK, Lokomotywownia PKP, „Polmo”, Ośrodek Badańczo-Rozwojowy Pojazdów Szynowych, Fabryka Obrabiarek HCP, Teletra, Usługi transportowe zaoferowało 7 zakładów z Poznania: m. in. WSK, Poznańskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, Poznańskie Zakłady Papiernicze, Transbud, Spółdzielnia Mieszkaniowa — Osiedle Młodych. Pomoc fizyczną w żniwach zadeklarowały ekipy 9 zakładów pracy: m. in. z Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego, Fabryki Obrabiarek HCP, „Stomila”, „Teletry”.

W Kaliskiem pomoc techniczną zgłosili pracownicy ostrowskiego ZNTK, którzy pomagają tamtejszym SKR-om w usuwaniu awarii sprzętu żniwnego. W Pilemskim dokonują napraw maszyn u rolników indywidualnych ekipy wojskowe. W Leszczyńskim gotowość pomocy żniwnej deklarują pracownicy największych zakładów pracy: Leszczyńskiej Fabryki Okuć Budowlanych „Metalplast” i Leszczyńskiej Fabryki Pomp.

Dużą wagę przywiązują władze lokalne do pomocy sąsiedzkiej — wzajemnej rolników indywidualnych, jak i międzysektorowej. Rolnicy posiadający cięższy sprzęt żniw

ny w Leszczyńskim, którzy świadczyć będą pomoc sąsiedzką, mają preferencje w otrzymywaniu olejów napędowych i smarów. W Poznańskim natomiast ustalono wczoraj na posiedzeniu Wojewódzkiego Sztabu Żniwnego, że na mocy porozumienia dwóch wydziałów: Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej oraz Finansowego wszyscy świadczący usługi żniwne i wykopkowe w ramach pomocy sąsiedzkiej będą zwolnieni z podatku obrotowego i dochodowego, jeśli obroty z tytułu tych świadczeń nie przekroczą kwoty 80 000 złotych.

Usprawnienia wymaga zaopatrzenie terenów wiejskich w podstawowe artykuły spożywcze, m. in. chleb, z czym są duże kłopoty w tym tygodniu w rejonach zwiększonego ruchu turystycznego szczególnie w takich podpoznańskich gminach, jak: Pobiedziska, Murowana Gołina, Czerwonak. Część poznańskich spędza właśnie w tych okolicach swoje urlopy pogarszając sytuację zaopatrzeniową tamtejszego rolnictwa. Wydaje się tu konieczne współdziałanie dwóch pionów handlowych WSS „Społem” i gminnych spółdzielni których moc wypiętkowa nie pokrywa zwiększonego zapotrzebowania na pieczywo.

(emp)

Krzyżem na chodniku przed bramą urzędu

INFORMACJA WŁASNA

Parę godzin, leżąc krzyżem na chodniku spędził w czwartek Edward K. z Kpła. Położył się przed wejściem do Urzędu Wojewódzkiego w Koninie, na znak protestu wobec trwającego już od kilku lat sporu między nim a sąsiadem o działkę. Milicja nie interweniowała, upewnili się, że leżący nie jest ani pijany ani chory, a oryginalny demonstrant w końcu wstał i pojechał do domu. Czy ten gest pomoże w jego sprawie? (woj)

Wcześniejsze emerytury do końca roku

Dokończenie ze str. 1

kres zatrudnienia tj. mężczyźni — 25 lat, kobiety — 20 lat.

Można będzie przejść na emeryturę jeszcze wcześniej, w wieku 55 lat (mężczyźni) i 50 lat (kobiety) jeżeli w okresie wymaganego stażu co najmniej 15 lat stanowiła praca zaliczana do I kategorii zatrudnienia.

Kolejna grupa — to pracownicy o bardzo długim stażu. Bez względu na wiek będą mogli przejść na emeryturę mężczyźni o stażu 40-letnim i kobiety o stażu 35-letnim, a jeżeli 15 lat stanowiła praca zaliczana do I kategorii zatrudnienia — mężczyźni po 35 latach pracy i kobiety po 30 latach.

Wcześniejsza emerytura będzie przysługiwać również inwalidom. Niezależnie od wieku (jeżeli są inwalidami I i II grupy), mężczyźni będą mogli przejść na emeryturę po 25 latach pracy, a kobiety po 20 latach; natomiast inwalidzi III grupy — po 30 latach (mężczyźni) i 25 latach (kobiety).

Przewidziano też możliwość przejścia na emeryturę w niepełnym wymiarze (90 procent) dla pracowników, którzy mają wymagany wiek, lecz krótszy okres zatrudnienia (20 lat mężczyźni i 15 lat — kobiety). Dotyczy to również osób o takim samym stażu, lecz niższym o 5 lat wieku, jeżeli mają za sobą co najmniej 15 lat pracy w I kategorii zatrudnienia. Em

rytura ta będzie podwyższona do pełnej wysokości w dniu, w którym okres zatrudnienia wraz z okresem pobierania obniżonej emerytury wyniesie łącznie 25 lat dla mężczyzn i 20 lat dla kobiet.

Wysokość wcześniejszej emerytury będzie ustalana na zasadach ogólnych. Wprowadzono przy tym korzystne rozwiązania. Pracownikom, których wynagrodzenie wzrosło (w wyniku podwyżki płac wprowadzonej w okresie od 1 lipca ubr. do 31 sierpnia br.) wynagrodzenie za miesiąc poprzedzający podwyżkę, a przyjmowane do podstawy wymiaru emerytury, będzie ustalane według stawek przynależnych do podwyżek. Ten sposób obliczenia podstawy wymiaru dotyczy również pracowników przechodzących na emeryturę w trybie normalnym, jeżeli na stąpi to w okresie od 1 sierpnia do 31 grudnia br.

Kolejne rozwiązanie obejmuje pracowników, którzy w dniu zwolnienia z zakładu mają staż wymagany do emerytury, ale nie osiągnęli odpowiedniego wieku. Będą mogli uzyskać emeryturę po osiągnięciu wieku emerytalnego, jeżeli nawet ta przerwa potrwa dłużej niż wymagane w przepisach 5 lat. W takich przypadkach emerytura będzie skorygowana stosownie do wzrostu przeciętnej emerytury w okresie od zaprzestania pracy. (PAP)

telefony donoszą...

● W Brzeźnie w województwie konińskim, został potrącony przez „Mercedesa”, przechodzący przez jezdnię męczennik. Odnosił on tak ciężkie obrażenia, że po przewiezieniu do szpitala zmarł.

● W Poniecu, kierowca ciężarówki potrącił rowerzystkę, w momencie gdy nagle zmieniła kierunek jazdy. Stwierdzono u niej obrażenia i przewieziono ją do szpitala.

● Do szpitala w Kościanie przewieziono z Bucza 8-letniego ranego rowerzystę. Wpadł on pod motocykl, gdy wyjechał z drogi polnej na główną. (b)

Nieznaczna poprawa na terenach dotkniętych powodzią

(PAP) Zasadnicza zmiana pogody — zwłaszcza w bezdeszczowy i upalny czwartek — wpłynęła na poprawę sytuacji powodziowej w południowo-zachodniej części kraju, gdzie w ostatnich dniach duże zagrożenie spowodowały lewostronne dopływy górnej i środkowej Odry. Jak informuje Główny Komitet Przeciwpowodziowy — w górnych i środkowych odcinkach Nysy Łużyckiej, Kwisy, Kaczawy, Bobru i Skory wody wyraźnie opadły chociaż w wielu miejscach, a

zwłaszcza w dolnym biegu tych rzek, nadal — i to znacznie — przekroczone są stany alarmowe.

Tam, gdzie woda ustąpiła trwają wyłączone prace związane z doraźną likwidacją szkód powodziowych. Ekipy budownictwa wodno-melioracyjnego nie, aby przyspieszyć osuszanie zalanych terenów. PZU przystąpił do wstępnego szacunku szkód i wypłacania rolnikom zaliczek na poczet odszkodowań powodziowych.

Wznowienie procesu przywódców Konfederacji Polski Niepodległej

(PAP) Po kilkunastodniowej przerwie, wznowiony został 23 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie proces członków kierownictwa Konfederacji Polski Niepodległej. Odpowiadający z aresztu oskarżeni: Leszek Moczulski, Romuald Szeremietiew i Tadeusz Stański, zapowiedzieli złożenie przez obronę wniosku o uchylenie tymczasowego aresztu. Stwierdzili, że od czasu zatrzymania nie doręczono im zostało postanowienie Sądu Najwyższego o zmianie środków na areszt. T. Stański złożył też wniosek o to, aby aresztowani przebywali w jednej celi oraz o umożliwienie im korzystania z prasy i radia.

Pozostałą część dnia wypełniły wyjaśnienia L. Moczulskiego. Stwierdził on m. in., że swoim postępowaniem realizował przysługujące mu prawo, a to, co czynił uważa za dobrowolnie przyjęty obowiązek. Skierował też kilka

zarzutów pod adresem urzędu prokuratorskiego, co spowodowało protest oskarżyciela. Zdaniem oskarżonego, aresztowanie utrudniło mu prowadzenie obrony; w związku z czym zwrócił się do sądu z prośbą o udostępnienie mu niezbędnych materiałów, będących jego własnością, a znajdujących się w depozyście.

W dalszej części wyjaśnień oskarżony skoncentrował się na opisie działalności programowej i realizacji przyjętych programów w latach 1975 — 77, mówiąc, iż zasadniczym wówczas celem było wprowadzenie do narastającego konfliktu społecznego elementu politycznego. Według słów L. Moczulskiego, pragnie on wyłożyć, że tak, jak KPN jest partią polityczną, działającą zgodnie z prawem, tak też jego działalność nie naruszała prawa.

W piątek dalszy ciąg rozprawy.

W Berlinie Zachodnim

Aresztowanie porywacza samolotu PLL „Lot“

(PAP) Zgodnie z przewidywaniami, po dokonanych przesłuchaniach zachodniobermberskiej śledczy wydał nakaz aresztowania Bernarda Piętki, który w dniu 21 bm. uprowadził samolot PLL „Lot“ odbywający normalny lot rejsowy na trasie Katowice — Gdańsk i zmusił załogę do wyładowania na lotnisku Tempelhof w amerykańskiej strefie Berlina Zachodniego. Porywaczowi zarzuca się „zamazanie komunikacji lotniczej”, czyli przestępstwo z artykułu 316 C obowiązującego tu kodeksu karnego. Za czyn ten grozi kara pozbawienia wolności w

wymiarze minimum 5 lat. Tyko w wyjątkowych wypadkach, gdy zagrożenie bezpieczeństwa komunikacji lotniczej i pasażerów było minimalne, prawo dopuszcza nadzwyczajne złagodzenie kary nawet do jednego roku pozbawienia wolności. Trudno przypuszczać, by w tym przypadku można było dopatrzeć się jakichś nadzwyczajnych okoliczności łagodzących, tym bardziej że porywacz posługiwał się sprawnym pistoletem, zażadowanym ostrym nabojem. Proces B. Piętki ma odbyć się przed Izłą Karną Sądu Krajowego w Berlinie Zachodnim.

Te postanowienia i uchwały realizować trzeba od razu

Dokończenie ze str. 1

wstępie I sekretarz KW PZPR Lech Ciupa przypomniał przebieg zjazdu i poinformował o udziale w nim komiśkich delegatów. Stwierdził, że był to zjazd walczący, w której objawiły się różne tendencje. Zjazd wyłożył, że jest w PZPR „rozważna lewica — prezentująca właściwy kierunek, spore centrum i prawicowy odłam”. Odzwierciedliło się to w wynikach wyborów. W czasie ich trwania „organizowana była nagonka na tow. T. Grabskiego”. Mimo zakończenia zjazdu problemy pozostały — powiedział L. Ciupa — a najważniejszymi kwestiami, są problemy gospodarcze i relacje między władzą a społeczeństwem. Przyjęty statut PZPR jest do zaakceptowania

przez większość członków partii.

W czasie dyskusji interesowano się szczegółami przebiegu zjazdu, kulurami jego obrad, oceną działalności forum katowickiego.

Odpowiadając na pytania L. Ciupa stwierdził m. in., że gdyby forum katowickie, bądź podobne ugrupowania ustosunkowały się krytycznie do wyników zjazdu, wtedy kierownictwo partii będzie musiało względem nich zająć stanowisko. Mówiąc o przyjętym przez partię kierunku stwierdził, że ważne jest, jaka partia będzie, nie zaś, czy idzie środkiem drogi, bądź jej brzośkami, gdyż każdy z tych szlaków może prowadzić w kierunku socjaldemokratycznym, prawicowym bądź lewackim. (woj)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na piątek w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane i duże, okresami przelotne opady deszczu, możliwe lokalne burze.

Temperatura minimalna od 10 do 13 stopni, maksymalna od 21 do 23.

Wczoraj około godziny 18 notowano: w Kaliszu i Poznaniu 28 stopni, w Koninie, Lesznie i Pile 27 stopni; ciśnienie 998 hPa czyli 749 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak. Nr indeksu 35028, P-18

Refleksje dziennikarza

TO BYŁ HISTORYCZNY ZJAZD

Jak tam było? Co sądzisz o zjeździe? Dla czego delegaci głosowali właśnie tak a nie inaczej? Co będzie dalej? Czy zjazd był sterowany, a jeżeli tak to przez kogo? Takimi i podobnymi pytaniami zasypują mnie wszyscy, którzy wiedzą, że uczestniczyłem w IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR jako dziennikarz od pierwszego do ostatniego dnia.

Postanowiłem zatem podzielić się garścią refleksji. Będą to przemyślenia członka partii, dziennikarza. Z takiej właśnie a nie innej pozycji chcę do Was pisać.

★

Przed wszystkim IX Zjazd wyróżniał się od wszystkich dotychczasowych nie tylko tym, że był nadzwyczajny, a więc zwołany w okolicznościach niezwykle, zaledwie półtora roku po VIII Zjeździe PZPR. Wyróżniał się głównie tym, że był to na pewno najbardziej interesujący, wywołujący największe zaciekawienie w całym chyba świecie, zjazd w historii polskiego ruchu robotniczego. Powiem więcej: był to jeden z najbardziej interesujących zjazdów światowego ruchu robotniczego w ostatnim półwieczu. Był to równocześnie zjazd spełnionych nadziei ogromnej większości członków PZPR oraz zawiadzonych rachub sił ekstremalnych — zarówno tych z lewej, jak i z prawej strony. Zarówno tych, którzy całą odnowę chcieliby ograniczyć do usunięcia ze stanowisk złodziei i malwersantów, a wszystkie mechanizmy władzy pozostawić bez zmian, jak i tych, którzy chcieli by wykorzystać sytuację niezadowolenia i kryzysu do podważenia podstawowych zasad ustroju socjalistycznego. Jedni i drudzy liczyli na inny przebieg zjazdu. Myśleli, że zadziałają takie siły — obojętnie czym wywołane — które pozwolą przywrócić stare metody działania, polegające nie na politycznym argumentowaniu i uzasadnianiu racji, lecz na wydawaniu poleceń, na autokratycznych decyzjach, nie licząc się z opinią reszty partii. To ci pierwsi. Ci drudzy natomiast oczekiwali ataku sił rewizjonistycznych. Spodziewali się, że delegaci, w większości ludzie po raz pierwszy uczestniczący w obradach najwyższych władz partyjnych, dadzą się wymanewrować i otworzą być może pole do działania dla sił antysocjalistycznych.

★

Autentyczny i niekwestionowany przez nikogo wpływ na przebieg obrad i na treść podejmowanych decyzji wywarali sami delegaci. Nie ustępowali ani przed magią znanych nazwisk (zresztą wiele z nich znalazło się w wyniku demokratycznego głosowania poza składem Komitetu Centralnego), ani przed autoryte-

tem wysokich instancji partyjnych. Liczyli się najbardziej siłą politycznych racji, umiejętnością przekonywania, rzeczowa, wiarygodna argumentacja. Zbiorowa mądrość delegatów odróżniała ich od plew. Powtórzę za jedną z swych korespondencji ze zjazdu: tak, były przejawy i manipulowania, i sterowania, i manipulowania, i jeszcze parę innych tym podobnych działań wobec delegatów. Sami delegaci tego nie ukrywali. Ta siła z którą tak bardzo się liczyli, bardziej niż z czymkolwiek innym, byli wyborcy — ci szeregowi członkowie partii, którzy im mandaty delegatów powierzyli, zobowiązując równocześnie do poruszenia różnych spraw. To sprawiło, że niektórzy delegaci, zobligowani przez swoje organizacje partyjne, mówili czasami o problemach mniej istotnych i nie sięgających może skalą aż forum zjazdu, ale takie dyskusyjne głosy były ceną, którą trzeba było zapłacić za wywisywanie się delegatów z zadań wyborców. Jeszcze nigdy na żadnym zjeździe PZPR, tak wyraźnie się nie wyczuwało tego ciśnienia mas partyjnych na przebieg obrad.

Cisnienie organizacji partyjnych spowodowało właśnie taki a nie inny tryb wyborów delegatów na zjazd i taki a nie inny skład uczestników najwyższego gremium partyjnego. Również w tym nacisku mas partyjnych dopatrywać się należy prząrdła układów, które spowodowały, że delegaci wybrali taki a nie inny skład Komitetu Centralnego. Była to na IX Zjeździe sprawa kluczowa. Właśnie wybory do Komitetu Centralnego — w pełni demokratyczne — dowiodły, że zjazd, mimo udziału w nim wielu młodych i niedoświadczonych działaczy, wykazał się dojrzałością polityczną i wielką odwagą. A przecież toczyła się na nim ostra dyskusja. Nie brakło też namietności, zwłaszcza w czasie dyskusji nad raportem tzw. komisji Grabskiego. Zdarzały się także — jak zwykło wówczas, gdy brak jeszcze doświadczenia w korzystaniu podczas dyskusji z demokracji — przypadki popełnienia gaf czy nietaktów. Niekiedy miało się wrażenie, że delegaci „upałają się” swobodą i koniecznością zabrać głos. Spowodowało to w konsekwencji, że chyba zbyt dużo czasu wykorzystali na dyskusję w pierwszej części zjazdu, wskutek czego potem, kiedy już przyszła kolej na omawianie statutu i uchwał, zabrakło go trochę. Mimo że IX Zjazd trwał dwa dni dłużej niż planowano.

★

Zjazd wybrał najwyższe władze partii, w których większość stanowią ludzie nowi. To samo trzeba powiedzieć o składzie Biura Politycznego, w

którym jest tylko czterech dotychczasowych członków. Linię porozumienia, linię odnowy i demokracji wewnątrzpartyjnej odniosła generalny sukces. Zjazd potwierdził, że odnowa w partii i w społeczeństwie to nie frazes, to nie kilka personalnych zmian, kilkadziesiąt kar partyjnych i sądowych oraz nieco zmian w metodach pracy — lecz trwały i powszechnie akceptowany proces głębokich strukturalnych przemian, zagwarantowany statutem, uchwałami, a nade wszystko wolą ogromnej większości członków partii. Zjazd dowiódł, że PZPR zdolna jest oczyścić się z błędów i zarzutów, że zdolna jest przeprowadzić narodowi.

Wielu dyskutantów na IX Zjeździe mówiło o konieczności efektywnej pracy. Sądzę, że teraz — kiedy już sprawa przyszłego kształtu partii i kierunków jej działania jest rozstrzygnięta — najistotniejszą sprawą stanowi wcielenie w życie tego, co postanowiono. Nie możemy sobie pozwolić na tej chwili na to, żeby jeszcze tracić to, co mamy. Pracujemy bowiem — jako ogół — mało wydajnie. Więcej myślimy o zarobkach i o przywilejach, których i tak mamy obecnie ponad stan, niż o tym, żeby wytwarzać, żeby było więcej towarów, żeby oszczędzać na każdym kroku.

Na zjeździe dużo mówiono o tym że swobody demokratyczne nie oznaczają wcale, iż każdy może robić, co mu się żywnie podoba i pracować, jak ma na to ochotę. A tak niektórzy pojmują demokrację. Mówiono też o tym, że kto jest za socjalistyczną odnową i kto chce, żeby w Polsce było lepiej, ten musi zrozumieć, że samo gadanie o tych sprawach znaczy tyle samo, co oczekiwanie na mannę z nieba.

★

Był to i dla dziennikarzy najbardziej pracowity ze wszystkich dotychczasowych zjazdów. Nikt nie mógł niczego przewidzieć i nikt też nie instruował dziennikarzy co i jak mają pisać. Nie było tematów zakazanych. Dziennikarz musiał wykazać się samodzielnością myślenia i pełnią odpowiedzialności za to, co pisze. Napracowaliśmy się wszyscy solidnie. Ale jest wiele powodów do satysfakcji — między innymi ten, że obsługiwaliśmy ten pod każdym względem wyjątkowy zjazd. Dzisiaj to już wiemy, że był to zjazd historyczny.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Dobre chęci wymagają wsparcia

Rzemiosło z pomocą rolnictwu

ani nakazem ani dobrym słowem nie można spowodować wzrostu produkcji. Chyba, że są warunki do jej zwiększania, a więc ba za materialno-techniczna. Gdy tego nie staje, niebawem można przekonać się o pogarszaniu wyników ekonomicznych zakładów, przedsiębiorstw, gospodarstw. Odczuwamy to na własnej skórze i z nadzieją czekamy na rezultaty reformy gospo-

wi kierownik gminnej służby rolnej, Franciszek Drag — od dwóch lat zapisanych jest na nie 120 rolników. W tym czasie rozdzielono dostawę 30 parników, a obecnie służba rolna, która dokonuje tego „zabiegu” stoi przed dylematem jak najsprawiedliwiej rozdzielić dalsze 4. Czy według kolejności zapisów, czy hierarchii potrzeb, czy produktywności gospodarstwa? Na plugi i brony

mnie służba rolna. Na razie ce na jest nieustalona. Wpłaciłem tylko zaliczkę. Mówi się, że ta ka broną będzie kosztowała około 7500 złotych. Kiedyś w handlu uspołecznionym wyznaczono na nią cenę 4600, ale od tego czasu wszystkie maszyny i narzędzia znacznie podrożały. Uważam, że obecna cena byłaby przystępna.

Pracownicy nowotomyskiej WUSP sami sporządzili dokumentację na brony z uwzględnieniem swoich technicznych możliwości wytwórczych.

— Ponieważ istnieją kłopoty materiałowe — mówi kierownik zakładu nr 3 wspomnianej spółdzielni, Jan Rugala — odstepujemy od produkcji słupków parkanowych, a przeznaczony na nie materiał wykorzystamy do wyrobów potrzebnych rolnictwu. Na razie mamy indywidualnych zamówień na 20 bron. Nie tylko od rolników indywidualnych lecz także z Kombinatu PGR Rakoniewice i SKR Zbąszyń. Największą naszą bolączką jest brak płaskownika. Musimy sami przycinać blachę, ale to operacja kosztowna, przedraża produkcję.

Po rozeznaniu swoich możliwości WUSP rozpoczęła produkcję rynkową. Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych w Poznaniu złożył zamówienie na dostawę w IV kwartale br. 250 bron zawieszanych 5-polowych.

Brony — to nie jedyna produkcja tej spółdzielni dla rolnictwa. Od 1977 roku produkuje się tam usługowo dmuchawy do siana o wydajności 2,5 tony na godzinę. Ostatnio — jak informuje kierownik sekcji produkcji i usług, Franciszek Szymański — opracowano tam prototyp dmuchawy o wydajności dwukrotnie większej przeznaczoną dla indywidualnych odbiorców. Zapotrzebowanie na nie jest ogromne a w handlu są nie do zdobycia. Obecnie nowy typ dmuchawy znajduje się w trakcie badań w Instytucie Mechanizacji Rolnictwa Akademii Rolniczej w Poznaniu. Wszystko wskazuje na to, że uzyska atest. Na III i IV kwartał już podpisano umowy na dostawę 100 sztuk do WZSR w Łodzi.

Możliwości pomóżenia rolnictwu w zaopatrzeniu w potrzebne maszyny i urządzenia założa Wytwórco-Usługowa Spółdzielnia Pracy w Nowym Tomysku. Już dotychczasowa jej produkcja ma wiele wspólnego z gospodarką żywnościową, bo wytwarza się tam konstrukcje tuneli ogrodniczych, taczki dla zakładów zaopatrzenia ogrodnictwa. Permanentny brak na rynku bron, skłonił zarządcę tego zakładu do rozpoczęcia produkcji tych właśnie narzędzi. Na razie ma zamówienia.

— Jestem pierwszy, który za mówił w tej spółdzielni bronę zawieszaną, 5-polową — powiedział mi Zygmunt Leszczyński, rolnik z Sątopy. — O takiej możliwości zaopatrzenia się w potrzebny sprzęt poinformowała

ZOFIA DOHNKE



Pracownicy warsztatów nowotomyskiej WUSP — Grzegorz Chudy i Wojciech Nowak — przy montażu dmuchaw do siana. Fot. „Głos” — R. Królak

darczy, która dopiero się rodzi.

Spśród głównych kierunków, zmierzających do stabilizacji gospodarki, na pierwsze miejsce wysuwa się intensyfikacja produkcji rolnej. Jak że jednak powiększać tę produkcję, skoro brakuje najbardziej niezbędnych maszyn i urządzeń dla rolnictwa? W minionych latach wiele się mówiło o jego nowoczesności, ale w parze z likwidacją urzędów do zaprzęgu konnego, nie postępowano produkcją nowoczesnych maszyn, przeznaczonych dla małych i średnich gospodarstw indywidualnych, a do wszystkich maszyn rolniczych nie wytwarzano dostatek części zamiennych. Rolnicy w dużym stopniu polikwidowali konie kupując w to miejsce traktory, ale samym traktorem pola nie zaożar ani nie zbronią, bo maszyn towarzyszących, zawieszanych do ciągnika nie mogą nabyć. Po prostu nie ma ich w sprzedaży pod dostatkiem.

Powiedział mi dyrektor Zakładu Obrót Rolnego WZSR w Poznaniu, Władysław Sroka, placówki zaopatrującej rolników indywidualnych, że dosta w sprzętu zawieszanego do ciągników realizowane są w 25 procentach. Wsi brakuje zresztą nie tylko plugów i bron lecz także parników do ziemniaków; w mniejszym stopniu elektrycznych (bo wiąże się to z koniecznością zainstalowania liczników na nocną taryfę, a tych także brakuje), w większym — bo aż w 50 procentach — węglowych, o prostej przecież konstrukcji, bo dosłownie można je wykonać z kawałka blachy i przy pomocy młotka.

Kolejki oczekujących na parniki nie mają. W Nowym Tomysku na przykład — jak mó-

czywa w GS-ie kilkusetosobowa kolejka, ale nie ma żadnej gwarancji, że w tym roku one będą.

Od wielu miesięcy apeluje się do tych przemysłów, które z powodu różnych braków nie mogą kontynuować normalnej produkcji, aby podjęły wytworzyć zastępczą na rzecz rolnictwa. Odezwu na razie nie ma, ponieważ wiąże się z tym stworzenie nowego systemu ekonomicznego. Zaczęto zatem drążyć rzemiosło, aby w swojej produkcji uznało priorytet rolnictwa. W Poznaniu odbyły się ostatnio spotkania z przedstawicielami wielkopolskiego rzemiosła. Zadeklarowało ono swoją pomoc w zakresie wytwarzania części jak i usług dla rolnictwa, ale pod warunkiem, że towarzyszyć temu musi przede wszystkim zaopatrzenie surowcowe i ułatwienia w kwestiach cen i innych spraw proceduralnych, bo to najbardziej utrudnia realizację rzemieślniczych deklaracji.

Bez oglądania się na załatwienie tych spraw, przystąpiła do działania Wytwórco-Usługowa Spółdzielnia Pracy w Nowym Tomysku. Już dotychczasowa jej produkcja ma wiele wspólnego z gospodarką żywnościową, bo wytwarza się tam konstrukcje tuneli ogrodniczych, taczki dla zakładów zaopatrzenia ogrodnictwa. Permanentny brak na rynku bron, skłonił zarządcę tego zakładu do rozpoczęcia produkcji tych właśnie narzędzi. Na razie ma zamówienia.

— Jestem pierwszy, który za mówił w tej spółdzielni bronę zawieszaną, 5-polową — powiedział mi Zygmunt Leszczyński, rolnik z Sątopy. — O takiej możliwości zaopatrzenia się w potrzebny sprzęt poinformowała

Wirówki ze „Spomaszu”



Fabryka Maszyn i Urządzeń Pakujących „Spomasz” w Gnieźnie dostarczy na rynek krajowy ponad 300 wirówek o wydajności 100 l/h. Fot. „Głos” — R. Królak

Otrzymujemy częste dowody na to, że społeczeństwo blisko jest losom i nie brakuje osób, które chętnie przyjęłyby osierocone dzieci „za swoje”. Zainteresowanie sprawą przejawia się m. in. poprzez listy do „Głosu” z zapytaniami, co należy zrobić, by zaadoptować małych wychowanków domów dziecka. Otrzymujemy je z różnych miejscowości Wielkopolski.

Z zapytaniem, jak przedstawić się obecnie możliwość przyjęcia malców i stworzenia im warunków rodzinnego życia, zwróciliśmy się do Działu Organizacji i Nadzoru w Specjalistycznym Zespole Opieki Zdrowotnej nad Matką i Dzieckiem w Poznaniu. Wyjaśnienie udzieliła „Głosowi” kierowniczka działu dr Barbara Stajgis.

Otóż obecnie brak jest dzieci, przeznaczonych do adop-

cji. Tak przedstawia się sprawa w województwie poznańskim i okresie oczekiwania na wskazanie dziecka trwa tutaj obecnie ponad dwa lata, przy czym wymieniony wyżej Zespół, mieszczący się w Poznaniu przy ul. Chudoby 9, zajmuje się sprawami adopcji dzieci do lat 3, natomiast adopcja starszych dzieci (powyżej 3 roku życia) należy do Ośrodka Adopcyjno - Opiekuńczego TPD, który znajduje się w Poznaniu przy ul. Słowackiego 13.

Formalności, jakie wstępnie należy przeprowadzić, by podjąć starania o adopcję dziecka, są następujące: trzeba złożyć wniosek o przysposobienie wraz z odpisem aktu małżeństwa, zaświadczeniem lekarskim o ogólnym stanie zdrowia (warunek: brak chorób społecznych), z zaświadczeniem ginekologa lub androloga o niemożności posiadania potomstwa. Potrzebne są również: zaświadczenie o wysokości zarob-

Problemy adopcji

Wziąć dziecko „za swoje”

ków, opinia o postawie etycznej-moralnej, wynik wywiadu społecznego.

Ponieważ, jak zaznaczyliśmy, pytania na powyższy temat otrzymujemy również spoza województwa poznańskiego, podajemy adresy, pod którymi powinni się zwracać w sprawie przysposobienia dzieci w pozostałych województwach Wielkopolski:

● w Kaliszu ul. Zubrzyckiego 13, ● w Koninie ul. XX-lecia PRL 35, ● w Lesznie ul. Poniatowskiego 2, ● w Pile ul. Buczka 9. Wymienione Ośrodki Adopcyjno - Opiekuńcze działają przy Towarzystwie Przyjaciół Dzieci.

Jak nas poinformowano podczas rozmowy, przeprowadzonej przez „Głos” na ten temat, znacznie łatwiej o uzys-

kanie dziecka do przysposobienia w rejonach wczasowych. Zjawisko to wynika stąd, że zatrudnione tam sezonowo młode kobiety, którym zdarzy się urodzić dziecko, nierzadko wyjeżdżają później w swe rodzinne strony i przestają się interesować noworodkiem, a nawet nie zostawiają adresu. Zainteresowanym podajemy za tym również adresy ośrodków: w Gorzowie — ul. Staszica 6 i w Szczecinie — al. Wojska Polskiego 154, gdzie Ośrodek Adopcyjno - Opiekuńczy prowadzi Wojewódzki Zarząd Ligi Kobiet.

Rozpatrując problem adopcji dzieci — sierot i sierot spo-

łecznych — trzeba brać pod uwagę to, iż chociaż w domach dziecka nie szczędzi się wychowankom środków materialnych, nie udaje się jednak stworzyć ani zastąpić matym pensjonariuszom ciepła, jakie daje życie w rodzinie. Szczególnie potrzebuja go dzieci niechciane.

Odpowiadamy jeszcze na pytanie, dlaczego, mimo że domy dziecka są pełne, tak trudno (w każdym razie na terenie Wielkopolski) o uzyskanie dziecka do adopcji? Otóż wiele matek, a nawet rodziców „podrzucających” swe potomstwo państwu na wychowanie, bynajmniej nie zamierza rezygnować ze swych praw rodzicielskich, nawet wówczas, gdy trudno się u nich doszukać jakichkolwiek więzów uczuciowych z dzieckiem. Niestety.

ZDZISŁAW KANDZIORA

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

A TERAZ TYLKO DO ROBOTY

Wszyscy chyba zdawali sobie sprawę z tego, że ten Nadzwyczajny Zjazd będzie inny od poprzednich, bo zwołany został w wyniku nadzwyczajnych zdarzeń i w sytuacji, w jakiej nasz kraj jeszcze nigdy się nie znajdował. Nie przypuszczaliśmy jednak (piszę ten list nie tylko w swoim własnym imieniu, lecz po rozmowie z moimi najbliższymi i grupą kolegów), że Zjazd ten będzie się odbywał w atmosferze takiej szczerości i tak bezpośrednio wypowiedzianych publicznie poglądów. Mogliśmy też — jak nigdy poprzednio — śledzić w telewizji przebieg dyskusji w zespołach i wystu chiwać tak różnorodnych zdań poszczególnych delegatów. (...)

Uważamy, że dobrze, iż w poglądach delegatów zaznaczyły się różnice, bo przynajmniej wiadomo, że nie tym razem nie było najpierw uzgodnień i łagodzone, a każdy mógł mówić to, co myślał. Nawet, jeśli prezentował Zjazdowi tak skrajne opinie, jak ten delegat, który najpierw mówił długo o swoich zasługach dla budowy socjalizmu w Polsce, a potem bezpośrednio i po nazwisku zaatakował wicepremiera Rakowskiego. A przecież wystąpienie wicepremiera Rakowskiego cechowało tylko liczenie się z realiami, nie zaś tylko z pobożnymi życzeniami.

Także wyniki wyborów, chociaż na pewno nie w smak niektórym, (nawet dawali wyraz w dyskusji temu swojemu rozczarowaniu, że ich nie wybrano), świadczą o tym, że delegaci nie liczyli się tym razem z żadnymi układami, a tylko ulegali własnemu przeświadczeniu i zaleceniom swych wyborców w terenie. Teraz tylko do roboty, a towarzyszywi Kani życzymy do brzych wyników działania.

(1895)

WŁADYSŁAW KONIECZNY
Poznań

GLUPOTA BOGATYCH

Jako właściciel zakładu fryzjerskiego wyrzucam butelki po lakierze do włosów i po płynie do trwałej ondulacji. Bo takich butelek nikt nie przyjmuje. Kto temu winien? Nie mam innego wyjścia, jak wyrzucić te piękne i w dalszym ciągu do tego samego celu przydatne butelki. Jest ich w każdej fryzjerskiej masie — są całe worki; te masy ma gazy nować? To przecież butelki po płynach do włosów (nie po lekarstwach czy napojach), ich nie trzeba wiele dezynfekować, wystarczy umyć — są piękne (w wyrobie na pewno kosztowne) i całkiem widać nadal funkcjonalne! Mogłyby służyć do przeznaczonych do celu jeszcze wiele razy — nie służą jednak przez głupotę, czy clemnotę ludzką. Dla czego? Marnotrawiony bezkar nie jest w ten sposób surowiec i siły produkcyjne, których nam brak do wyrobu szklanek, stojów itp. rzeczy codziennego użytku. Tacy jesteście bogaci! (1873)

MIECZYSLAW B.
Strzałkowo

PARK W GLUSZYNIE

Piszę w sprawie parku przy ul. Gluszyńska. Nie figuruje on w spisie parków poznańskich. A szkoda. Mimo postępującego zniszczenia i zarastania, pełen jest interesujących okazów przyrody — głównie bezcennych, rzadkich drzew. Czyż nie można odnowić go? Stałby się ośrodkiem wypoczynku dla mieszkańców Poznania i licznych wycieczek, zatrzymujących się w schronisku młodzieżowym (czynnym cały rok!) w Poznaniu - Gluszyń. (1880)

JAROSŁAW ZIĘTA
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań

Państwo-Kościół

Poszerzanie płaszczyzn współdziałania

Zasady fundamentalne, które legły u podstaw polityki wyznaniowej państwa, zostały sformułowane już w pierwszych latach Polski Ludowej. Do roku 1948 realizacja tych zadań konsekwentnie postępowała: na przykład, zapewniano wtedy równouprawnienie wyznawcom różnych kościołów i wspólnot religijnych, budowano płaszczyzny współdziałania państwa świeckiego z Kościołem rzymskokatolickim, skupiającym zdecydowaną większość ludzi wierzących w naszym kraju. Wprawdzie polityka ta napotykała zrazu na opór kierowniczych kół kościelnych, mogła być jednak urzeczywistniona po pierwsze dlatego, że była nacechowana realizmem i uwzględniała interes ogólnospołeczny, a po wtóre dlatego, że miała na uwadze nie tylko po trzeby doraźne, lecz dalekowszere perspektywę rozwoju państwa.

Po roku 1948 polityka wyznaniowa, podobnie zresztą jak inne dziedziny polityki wewnętrznej, uległa znacznym deformacjom, nie oznaczając jednak, że nie pozostawiła po sobie trwałych skutków pozytywnych. Trzeba tu mieć przede wszystkim na uwadze pierwsze porozumienie zawarte między państwem a Kościołem w 1950 roku, które było doniosłym wydarzeniem historycznym, tworzącym tradycję współdziałania socjalistycznego państwa i Kościoła katolickiego, żywą do dziś. Jakkolwiek porozumienie to, z wiadomych przyczyn wewnętrznych i zewnętrznych nie było realizowane w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, to jednak w określonym sensie stało odtworzone po październiku 1956 roku. Stosunki między państwem a Kościołem znów wracały na tory normalizacji i współdziałania, jednakże, niestety, nie trwało to długo, gdyż w latach sześćdziesiątych w zakresie stosunków kościelno-państwowych znowu konflikty i konfrontacje wzięły górę nad dialogiem i współpracą.

W dekadzie lat siedemdziesiątych powrócono jednak na szerszą płaszczyznę do pierwotnej idei współdziałania, co najzupełniej trafnie oceniono w sprawozdaniu KC PZPR za okres od VIII do IX Nadzwyczajnego Zjazdu partii. W dokumencie tym czytamy m. in.:

„Mimo załamania się linii VIII Zjazdu należy stwierdzić, że polityka wyznaniowa w

swych ogólnych założeniach stwarzała warunki do przestrzegania w praktyce konstytucyjnych zasad wolności sumienia i wyznania oraz oddziaływania Kościoła od państwa.

Realizacja tych zasad umożliwiła współdziałanie między państwem i Kościołem w wielu dziedzinach ważnych dla życia narodu.

Polityka wyznaniowa oddziaływała korzystnie w kierunku zachowania jedności narodu, rozwiązywania lub łagodzących niektóre narastające problemy społeczne i moralne.

Są to stwierdzenia odzwierciedlające rzeczywistość, a należy przy tym zwrócić uwagę na to, że wynika z nich przyznanie wysokiej rangi społecznego problemu związanego ze stosunkami kościelno-państwowymi, co dawniej nie zawsze było akcentowane z dostateczną mocą. Obranie w latach siedemdziesiątych kursu na współdziałanie Kościoła i państwa owocuje do dziś w sensie jak najbardziej pozytywnym: gdyby w tychże latach nie osiągnięto znaczącego postępu w procesie normalizacji stosunków między państwem a Kościołem, to kryzys jaki obecnie przeżywamy byłby na pewno jeszcze głębszy i tragiczniejszy. Po sierpniu 1980 roku nie było potrzebne przekreślanie dotychczasowej polityki wyznaniowej państwa, lecz jedynie jej skorygowanie w oparciu o wspomniane już wyżej zasady fundamentalne.

Komisja wspólna przedstawicieli rządu i Episkopatu, reaktywowana we wrześniu 1980 roku (po raz pierwszy została utworzona w 1950 r. w związku z zawartym porozumieniem, a następnie odtworzona w 1956 roku, po czym jej działalność ustała), wniosła na pewno znaczny konstruktywny wkład w rozwój stosunków kościelno-państwowych, do czego w dużej mierze przyczynił się zmarły Prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński. Intencje przyświecające jej społecznie pożytecznej działalności nie przez wszystkich jednak ludzi Kościoła zostały zrozumiane i wsparte.

Proces normalizacji stosunków między państwem a Kościołem, prowadzący do współdziałania, nigdy nie przebiegał gładko, lecz załamany był zrywkami powodowanymi od działaniem różnych czynników. W końcu jednak proces ten torował sobie drogę poprzez wielorakie trudności, które przezwyciężano. Jednakże trudności stwarzane dzisiaj przez zwolenników klerykalizacji życia publicznego, godzących w demokratyczną zasadę świeckości państwa, są niebez

pieczniejsze niż dawniej — z uwagi na złożoną sytuację społeczno-polityczną kraju. Z tym większą więc stanowczością trzeba się im przeciwstawić, co czynią zresztą katolicy duchowni i świeccy postępujący zgodnie z wolą zmarłego kardynała Stefana Wyszyńskiego, który do ostatnich chwil swego życia nawoływał do realizmu i działań odpowiedzialnych.

Nowy Prymas Polski, arcybiskup Józef Glemp, nie pozostawia najmniejszej wątpliwości co do tego, że będzie szedł tą drogą, którą wytyczył i kroczyl kardynał Stefan Wyszyński. Spotyka się to z aprobatą szerokich kręgów społeczeństwa, ludzi wierzących i niewierzących oraz najwyższych władz państwowych. W życzeniach dla nowego prymasa, Stanisław Kania, Henryk Jabłoński i Wojciech Jaruzelski stwierdzili: „Wyrażamy głębokie przekonanie, że kontynuując dzieło swego wielkiego poprzednika, będzie ksiądz prymas rozwijał wszystko to, co łączy naród polski i służy Ojczyźnie. W chwili obecnej Polska takiego zwłaszcza jednego czącego wsparcia potrzebuje”. W wypowiedzi przed kamerami TV arcybiskup Józef Glemp poruszył problemy związane ze stosunkami kościelno-państwowymi oznajmiając m. in.: (...) Układ między Kościołem a państwem, myślę, że rozwija się on prawidłowo dlatego, że wzajemnie siebie szanujemy”.

W takiej atmosferze wzajemnego szacunku upłynęło pierwsze spotkanie prymasa Józefa Glempla z premierem Wojciechem Jaruzelskim, 11 lipca, podczas którego, jak głosił komunikat „poruszono najważniejsze aktualnie sprawy kraju, w tym zapewnienia spokoju społecznego, pomyślnego rozwijania procesu odnowy oraz przewycięzania zjawisk kryzysowych a także główne problemy kształtowania stosunków pomiędzy państwem a Kościołem”.

Dotychczas rozwój stosunków między państwem a Kościołem rzymskokatolickim w Polsce Ludowej przysporzył obu stronom mnóstwa doświadczeń, z których wynika, że nie ostre konfrontacje i konflikty, lecz szczerzy dialog i współdziałanie przynioszą wspólne dobro wszystkim obywatelom niezależnie od ich stosunku do religii.

STANISŁAW MARKIEWICZ

Z wizerunkiem gen. Sikorskiego



Dla upamiętnienia 100 rocznicy urodzin gen. Władysława Sikorskiego Narodowy Bank Polski wprowadził do obiegu okolicznościową monetę o nominale 50 złotych.

Reprodukcja znaczka (po lewej) z wizerunkiem gen. Władysława Sikorskiego i z datownikiem (5 lipca 1944 r.) Znaczki takie emitowała wewnętrzna poczta polskiego jenieckiego obozu oficerskiego w Gross-Born. Za udostępnienie redakcji „Głosu” tego unikatku dziękujemy naszemu czytnikowi, p. Romanowi Namysłowi z Poznania.

Fot. — CAT

KSIĄZKA

Wartość biografii

Najnowsza książka Aleksandra Rogalskiego przynosi biografie trzech twórców literatury niemieckiej: Fryderyka Hölderlina (1770-1843), Jean Paula (1763-1825) i Stefana Georgego (1868-1933). Połączenie tych biografii w tryptyk można tłumaczyć tylko ich wyjątkowością w historii literatury. Trudno bowiem o jednoznaczny klasyfikację twórczości zarówno Hölderlina, Jean Paula i Stefana Georgego. Ich osobiste losy to może jedne z najbardziej dramatycznych (a w przypadku Hölderlina wręcz tragicznych) ilustracji losów twórcy.

Hölderlin (którego poezję przyswoił nam już Mieczysław Jastrun) więcej niż połowę życia przeżył w biedzie. To, co napisał, zdążył, a także te nieliczne krótkie teksty, które powstały już w latach ciężkiej choroby są może jednym z najgenialniejszych przedstawień ludzkiego dramatu wynikającego z rozpoznania sprzeczności między ideałem a rzeczywistością. Sławy doczekał się Hölderlin dopiero w wiele lat po śmierci. Inaczej niż Jean Paul, któremu było przeżywać niezwykłą popularność sięgającą daleko poza granice ówczesnych Niemiec (wielbicielem jego twórczości był np. Adam Mickiewicz). Ale też rychło po śmierci Jean Paul poszedł w czyściele zapomnienia. Wydobyło go stamtąd dopiero współczesne literaturoznawstwo. Porównuje się go z Dickensem, wskazując na mistrzostwo języka, niepospolity dar obserwacji i humoru. Jeszcze kimś innym był Stefan George, który, jak pisze Aleksander Rogalski, poczuł swą odrębność i szczególną znaczenia przejawiać już w dzieciństwie. We wczesnych latach związany z francuskimi symbolistami, później stworzył własny krąg zwany „kręgiem Georgego”. Przyjaciele m i wyznawcą niemieckiego poety był Wacław Rolicz-Lieder. Owocem tej przyjaźni były liczne przekłady: Georgego na język polski i Lieder na język niemiecki. Charyzmatyczna postać Georgego przyciągała wielu ludzi. Propagandysta III Rzeszy usiłował zrobić go sztandarowym poetą reżimu. Była to niewątpliwa pomyłka, którą zrozumiał, próbował zatrzeć skazując tę poezję na wieczyste zapomnienie. Pozostała ona natomiast natchnieniem bojowników niemieckiego ruchu oporu (warto tu dodać, że uczniem i wielbicielem Georgego był Klaus von Stauffenberg). Jaką wartość mają dla nas dziś biografie twórców o których pisze Aleksander Rogalski? Wydaje się, że będzie to jasne dla każdego czytelnika tej książki. Życie wybitnych twórców kultury bowiem, rozpatrywane w głębokim i wszechstronnym związku z ich dziełami układa się w porządek ujawniający wielkie wartości humanistyczno-filozoficzne, moralne i historyczne przede wszystkim.

WOJCIECH JAMROZIAK

Aleksander Rogalski: „Trzy portrety niemieckie”. Wydawnictwo Poznańskie. Poznań 1980, s. 271.

Tego dnia

wych stykających się w szybkim marszu z kostką jezdni.

„Co mi tam”, pomyślała matka wchłaniająca w siebie rosnący szum, „ja muszę mieć mięso na obiad i marchew. Jak on nie dostanie mięsa, to się nie naje”. Każda rozsądna

— Idą — powiedziała głośno trzecia kobieta. Miała płożące policzki, palce gaskały nerwowo brązowy materiał kurtki.

Obok tramwaju zamykało przejazd kilka martwych ciężarówek i wozów osobowych. Kierowcy wpatrywali się z na pięciem w zakręt ulicy, której dalsza część schowana była za olbrzymią ciemną kamienicą. Kioskarz „Ruchu” sprzedał ostatnie pudełko zapalek, pod ladą zostały mu jeszcze trzy pudełka.

Tymczasem niewidoczna ulica żyła. Dochodził stamtąd jednostajny szum, podobny do odgłosu, jaki czyni wiele tysięcy zółwek skórzanych i gumo-

wanych kombinizonów, podobny był do burzliwego nieba, które jeszcze milczy, ale za chwilę może przemówić hukami piorunów. Szli tak c kwadrans, zdawało się, bez końca. Szli i szli.

Zobaczyła go w tym tłumie. Trzymając jakiegoś innego, odzianego tak samo tandetnie jak on, kroczyl z nimi poważnie, noga w nogę. Przecisnęła się do męża.

— Wróć — rzekła gorąckowo. — Nie idź tam, nie miesza się...

— Daj mi spokój — odrzucił gryząc wargę. — Idę i już. Idź ty do domu, zostaw mi obiad w piecyku. Idź...

— Wróć! Nie miesza się! — Krzyknęła do niego z daleka.

Widziała go jeszcze ciągle, jak szedł w tym swoim pocerowanym ubraniu z czarną tęczką w rękę, był wysoki i szary od brudnych, wysmaro-

Przedrukujemy opowiadanie Czesława Michnika związane tematycznie z poznańskim Czerwem 1956, na pierwsze w miesiącu po tamtych wydarzeniach. Autor był wówczas członkiem zespołu dziennikarskiego „Głos Wielkopolski” i po raz pierwszy opublikował ten tekst w tomie „Opowiadania Poznańskie” w roku 1957 nakładem Wydawnictwa Poznańskiego.

„Ojciec wziął starą teczkę z czarnej ceraty i poszedł do biura. Po chwili matka narzuciła na ramiona wyblakły od częstego prania prochowiec — mimo słońca dzień był chłodny — wcisnęła do kieszeni siatkę na sprawunki i powiedziała do syna, który kucając układał na ziemi piramidę z czerwonych klocków.

— Zaraz przyjdę.

— Ja buduję pałac kultury — powiedział chłopiec.

— Bądź grzeczny, muszę kupić marchwi na targu i zająć jeszcze do rzeźnika — powiedziała i na „do widzenia” trzasnęła drzwiami.

Chłopczyk rzucił klocki i zbliżył się do okna. Podniósł firankę. Matka omijała starannie kałuże, pomarszczone jak skóra starego człowieka. Paltó, które czasami nosił również ojciec, podwiewał gwałtowny północny wiatr. Poły płaszcza podobne były do wielkich białych skrzydeł, a matka do anioła sunącego w powietrzu na tle szarych domów, ludzi i asfaltu.

Malec ułokował się z powrotem na ziemi i jał wznosić wy soką wieżę swego pałacu.

Na skrzyżowaniu ulic stał tramwaj. Był pusty. „Pewno nie ma prądu”, pomyślała z goryczą, „a mnie czeka jeszcze prasowanie”.

— Pani, pani — zawołała do matki pewna znajoma z siatką, która huśtała się na guziku.

— Dopiero co widziałam pana porucznika — rzekła matka — schudł coś niecoś...

— Chuchrak — powiedziała znajoma o synu — mówię stale: „jedz, jedz”, a on...

Przerwała, jej szucha, zwiędnięta twarz wyrażała teraz głębokie skupienie.

— Idą — powiedziała nagle

Polacy żyją w kręgu idei

Rozmowa z prof. dr. hab. Stanisławem Sołtysińskim, przewodniczącym Komitetu Porozumiewawczego Środowisk Twórczych w Poznaniu.

— Kim są członkowie Waszego Komitetu?

— Ludzie w większości z niepokornym rodowodem ze środowisk artystycznych i naukowych.

— Jakim kryterium taką niepokorę mierzyć?

— Faktem niezapisania się w kronikach skrajnego lojalizmu w okresie manipulowania kulturą i nauką. Nasz komitet to 44 osoby z Poznania — literaci, ludzie teatru i innych dziedzin sztuki, przedstawiciele nauk społecznych. Są wśród nas prezesi organizacji twórczych, ale nie mają oni mandatów do występowania w ich imieniu, a tylko — w swoim własnym.

— Przypomnijmy wasze do tychczasowe inicjatywy.

— Zorganizowaliśmy się u początków 81 roku. Pierwsze pół roku zajmowaliśmy się przede wszystkim sprawami Czerwca 56. Traktowaliśmy to wydarzenie jako nieznaną dotychczas fragment najnowszej historii Polski, wymagającą dowartościowania. W naszym komitecie zrodził się po myśli książki „Poznański Czerwiec 1956”. Towarzyszyliśmy tej książce do końca, poprzez starania o jej wydanie, aż do rozprowadzania talonów. Wystąpiliśmy też z inicjatywą powołania społecznego komitetu obchodów Czerwca 56, nasi członkowie prowadzili w nim działalność. Podjęliśmy mediację między środowiskiem robotniczym a artystycznym w sporze o kształt artystyczny pomnika Czerwca 56. Zorganizowaliśmy, wspólnie z Poznańskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk, sesję naukową poświęconą Czerwcowi 56, a ze Stowarzyszeniem Historyków Sztuki — wystawę fotograficzną o Czerwcu 56. Równocześnie zorganizowaliśmy zebrań dyskusyjne na dwa tematy: marzec 1968 oraz o pozycji twórców w społeczeństwie.

Ponadto, wspólnie z Wydziałem Prawa UAM i poznańskim Zarządem Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, przedyskutowaliśmy projekt ustawy o cenzurze i sporządziliśmy szczegółowe doń uwagi, opublikowane potem w „Nurcie”. Nasze spotkania dyskusyjne zamierzamy kontynuować, przystępujemy też do sporządzenia raportu o stanie kultury regionu.

— W Poznaniu działa Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne. Jaki jest wasz stosunek do niego?

— Mam nadzieję doprowadzić do zdrowej konkurencji. A nasza bardzo niesformalizowana struktura i skład osobowy gwarantują, że nie nastąpi tu

jakiś absolutne pokrywanie się sfer działania. Wielość uczestnictwa, różnorodność programów dla właściwego życia kultury są czymś niezbędnym.

— Ludzie obawiają się o losy kraju, wyczekują godzinami w kolejkach przed sklepami — jest tu jeszcze miejsce na kulturę?

— Kultura nie może w pełni egzystować bez dobrego działania gospodarczego. Bez sytuacji, gdy społeczeństwo ma z czego dawać niezbędne środki na dzieła architektury, na książki, sztukę. Ale równocześnie kryzysy są okresami głębokiej refleksji, przewartościowań. Ferment duchowy sprzyja też poszerzeniu swobody wypowiedzi. Choć w okresach kryzysów brak środków i czasu na kulturę, to jednak „pusty koszyk” przeznaczony na dobra materialne wypełniają właśnie wtedy często dobra inne, niematerialne. Stąd choćby powodzenie książki o Czerwcu 56, za którą sala na przedstawienie o Czerwcu 56, na ekranie — film „Człowiek z żelaza”. Czy nawet — owa „pomnikomania”, wyraz aspiracji pozamaterialnych i zamówień na symbole. Często wyjeżdżam za granicę — wielu obserwatorów wydarzeń w Polsce stwierdza, że tutaj odwrócić normalną zdawałoby się ewolucję postaw. Polacy żyją w kręgu idei i dlatego właśnie nie ma u nas dramatycznych reakcji społeczeństwa wobec niemożności zaspokojenia podstawowych potrzeb materialnych.

— Raport w sprawie kultury w Poznaniu czego ma dotyczyć?

— Przede wszystkim odpowiedź na pytanie, jak to się stało, iż w okresie tuż po wojnie Poznań był jednym z najważniejszych centrów życia kulturalnego Polski, a potem występowały tu tak długie okresy stagnacji. Ocena dzisiejszego stanu kultury w Poznaniu jest też bardzo kontrowersyjna. Sensowność intelektualna tego rodzaju raportów istnieje jednak tylko wtedy, gdy nie powstają one na zamówienie zbiurokratyzowanego mecenasa. Z góry niejako chce on potwierdzenia swoich przekonań, a z kolorów kocha szczególnie różowy. Nasze środowisko ludzi kultury i nauki jako cel stawia sobie zaś — po prostu prawdę.

— Skąd są fundusze na waszą działalność?

— Z naszych pensji. Składa my się co miesiąc. Ale fundusz głównym — jest przede wszystkim nasza dobra wola.

— W Poznaniu odbyło się niedawno ogólnopolskie spot-

kanie komitetów środowisk twórczych...

— Z naszej inicjatywy. Podjął ją z entuzjazmem Komitet Porozumiewawczy Środowisk Twórczych i Naukowych w Warszawie, kierowany przez profesora Klemensa Szaniawskiego a skupiający 40 prezesów ogólnopolskich stowarzyszeń. Przybyli do Poznania, także przedstawiciele podobnych komitetów regionalnych z Gdańska, Katowic, Wrocławia, Krakowa oraz konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość”. Ustaliśmy zasady współpracy — mają to być przede wszystkim okresowe konferencje środowisk twórczych. Dyskutowaliśmy także o planowanym na koniec 81 roku Kongresie Kultury Polskiej.

— Ogłosiliście także apel dotyczący nauk płynących z Czerwca 56. Dlaczego jego adresem jest inteligencja?

— Nie dla eksponowania jej roli, a dlatego, że mamy szczególny mandat tej warstwy społecznej. Chcieliśmy też uniknąć jakiegokolwiek dątki wobec innych. Ale jednocześnie wszystkie te nasze inteligencje przecież, komitety mają silne więzi ze środowiskiem robotniczym.

— Inteligencja polska płaci szczególną cenę za dotychczasowy przedmiotowy stosunek do niej...

— Równocześnie jednak, jak może nigdy poza rokiem 56, nie było dotychczas takiego zamówienia społecznego ze strony robotników, chłopów, na próby tłumaczenia historii przez intelektualistów. Tyle, że — intelektualistów z autorytetem moralnym. Znaleźliśmy się w takim miejscu historii, gdzie dotychczasowe recepty na rozwiązywanie problemów ekonomicznych, społecznych, dotychczasowe modele struktur w dużej mierze zawiodły. Istnieje więc zamówienie nie tylko na wytłumaczenie mechanizmów, jak do tego doszło, ale i na szczegółową receptę, co robić dalej. To dotyczy wszystkiego — tak organizacji gospodarki, jak modeli samorządu, szkolnictwa, wzorów kulturowych. I nie negując służebnej roli inteligencji, stoi ona przed wyjątkową szansą. Powołam się tu na zdanie Kazimierza Barcikowskiego, że wyjście z kryzysu w naszym kraju wymaga mobilizacji, apelu do wyobraźni ogółu ze strony intelektualistów. Skupienia społeczeństwa wokół tak niezbędnych Polsce nowych programów społecznych, gospodarczych.

Rozmawiał

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Bez względu na pogodę zebrania odbywają się co poniedziałek (gdy trzeba to i częściej), pod chmurką, to znaczy obok wejścia do Przedzszkół nr 35 na Osiedlu Bolesława Chrobrego w Poznaniu. Pewnie, że wygodniej byłoby w przedszkolu lecz tam nie pozwolono im nawet powiesić za wiadomości, że oni — rodzice dzieci nieprzyjętych do przedszkola organizują się w społeczny komitet. Z góry było wiadomo, że na Osiedlu Bolesława Chrobrego i na sąsiednich — Jana Sobieskiego i Marysieńki zabraknie miejsc dla przedszkolaków, lecz dopiero lakoniczne urzędowe pismo: „Z braku miejsca dziecko nie zostało przyjęte” zmobilizowała rodziców do działania.

Pisma takie otrzymało 480 rodziców 10 maja, a już na drugi dzień część z nich zawiązała Społeczny Komitet Rodziców Dzieci Nieprzyjętych do Przedszkola. Po paru dniach Komitet liczył 70 osób.

Najpierw szukali ratunku w Kuratorium Oświaty i Wychowania. Usłyszeli tam ponoć, że rodzi się za dużo dzieci i stąd ten cały kłopot. Co najwyżej proponowano miejsca w przedzszkółkach na innych osiedlach, lub weryfikację list dzieci już przyjętych. Nie zgodzili się ani na jedno ani na drugie. Weryfikacja list spowodowała by się do zastąpienia jednego dziecka drugim, a nie o to przecież chodziło. Zaś wożenie dzieci z piątkowskich osiedli na inne, w sytuacji gdy matki pracują na osiedlach Bolesława Chrobrego i Jana Sobieskiego, przy tamtejszej komunikacji zakrawa na kpiny. Z Kuratorium — jak twierdzą — moje rozmówczynie, prawie zostały wyproszone. A członkinie Społecznego Komitetu Rodziców Nieprzyjętych Dzieci do Przedszkola są pracownicami Osiedlowej Przychodni Zdrowia proszą, aby nie ujawniać ich nazwisk, choć figurują na wszystkich pismach, gdyż jak twierdzą, pisząc o tym społecznym Komitecie nie można nikogo wyróżnić ani pominąć, do urzędów idzie akurat ten z rodziców, który ma czas, lub któremu pozostał wolny dzień za nadgodziny, z urlopu. No, może należałoby wyróżnić Jana Nowickiego, który jest ich sekretarzem, temperującym emocje matek. Sam wprawdzie nie musi walczyć o

Brakuje przedszkoli?

Niemożliwe stało się możliwe

miejsce w przedszkolu, ale im pomaga.

Z Kuratorium wyszli rozżaleni, kazano im bowiem czekać na budowę nowego przedszkola. Jak można czekać, gdy dziecko nie ma przy kim zostać, a na rezygnację z pracy nie można sobie pozwolić? Zakolateli o szczebel wyżej w hierarchii urzędniczej, do wicewojewody. Z tego zdenerwowania to nawet nazwiska wicewojewody nie pamiętają. Zresztą po co, wicewojewoda, mimo przyrzeczeń też o ich dzieciach nie pamiętał.

Na kolejnym zebraniu „pod chmurką” urządzili, że należy rozprzeżyć się po osiedlu i znaleźć pomieszczenie zastępcze nadające się na przedszkole. Upatrzyli sobie budynek przy ul. Strzyńskiego, zajmowany przez „Metalplast” — z wielkiej piły, dwupiętrowy. Obserwowali ten budynek od dawna, od trzech lat stał pusty. Znaleźli też pustą willę na osiedlu Sobieskiego. Pismo z adresami tych budynków przesłał prezydentowi Poznania — Stanisławowi Piotrowiczowi. Reakcja ze strony Urzędu Miejskiego była natychmiastowa. Kiedy zjawił się u prezydenta, ten znał już wyniki lustracji budynków. W czasie spotkania nie było narzekania na wyz demograficzny, ani trudności minionego okresu. Nie czuli się też intruzami.

Zapadła decyzja, że w budynku zajmowanym przez „Metalplast” urządzi się przedszkole. Tego dnia zebranie „pod chmurką” przeciągnęło się. Musieli prawie słowo po słowie relacjonować tę partnerską rozmowę. Potraktowani przez prezydenta poważnie, nie mieli podstaw do obaw, a jednak pilnowali sprawy. Przyznają, że przez trzy tygodnie namolnie telefonowali, przychodzili do Urzędu Miejskiego. Wystarczyło, że powiedzieli do słuchawki telefonicznej: „tu społeczny komitet dzieci nieprzyjętych”, a po drugiej stro-

nie rozlegało się: „wiemy, wiemy”. Niektórzy z rodziców na wet terminy urlopów uzależniali od akcji „przedszkole”.

Teraz decyzja o zorganizowaniu przedszkola w dawnym pomieszczeniu „Metalplastu” jest już prawomocna. Są pieniądze na adaptację, jak dobrze pójdzie, to w październiku za prowadzą tam swoje dzieci. Do pytują więc w Wydziale Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego, czy jest już mianowana dyrektorka, bo chcieliby jej pomóc w urządzaniu budynku w zakupach aby jak najwcześniej ruszyło przedszkole. Swojego komitetu pewnie tak szybko nie rozwiążą. Właśnie złożyli deklarację pracy w społecznej komisji przyjętą do tego nowego przedszkola. W Poznańskim Kombinacie Budowlanym jak twierdzą, obiecano im, że w przyszłym roku Kombinat chętnie odda piętrowy budynek zajmowany dotychczas przez biura. Obok tego już „zdołanego” budynku i tego, który podobno mają uzyskać w przyszłym roku, jest sad. Ten sad to skarb dla dzieci, muszą spowodować aby praw nie należał do przedszkola.

A inne miejsce na taki c? W bloku nr 3 na Osiedlu Chrobrego całe ostatnie wejście zajmują pracownicy na szatnie, jadalnie. Gdyby szatnie i jadalnie przenieść do piwnic, to na parterze i piętrach mogłoby być przedszkole. W bloku nr 8 są pomieszczenia z których korzystały sześciolatki, teraz jakoś nikt nie potrafi powiedzieć, co tam będzie, więc trzeba sprawdzić. Jeszcze trochę, a okaże się, że problem braku miejsc w przedszkółkach na Piątkowie przestanie istnieć.

A mnie nurtuje pytanie — czy rodzice mieszkający na piątkowskich osiedlach „odwalili” za kogoś kawał roboty, czy nie.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

W Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy

Fot. „Głos” — R. Królak



jego głowa przystrojona siwizną górowała przez pewien czas nad innymi odkrytymi głowami.

Gwizdał wiatr. Kioskarz sprzedał ostatnie pudełko spod lada. Ktoś zamykał z hałasem sklep.

Zawróciła w stronę domu, w jej siatce tkwił pęczek sałaty. „Co ja z tego ugotuję”, pomyślała z rozpaczą. Wystawy sklepów były gołe, świeciły białym lakierem. Za nią i przed nią szły inne kobiety z pustymi siatkami. Tylko jedna z nich miała bochenek chleba i była z niego bardzo dumna.

— Idą — powiedział do żony pewien mężczyzna, który obserwował tłum spoza uchylonej zasłony. — A teraz do piwnicy. Weź świecę — rozkazał.

Dzwoniąc kluczami zeszedł po schodkach. Owionął ich stęchły zapach ziemniaków, węgla i czegoś tam jeszcze. Wilgoć leżała na ścianach. Za szybą, przez którą wpadało tutaj nieco nędznego światła, widać było nogi maszerujących w jednym i tym samym kierunku. Cały las nóg.

— Idą — powiedziała żona z niejakim podziwem.

— Naród jest siłą — rzekł wesoło mężczyzna i stęknął, gdyż chwycił za wieko masywnej skrzyni opartej o kamienny mur. — Pomóż mi...

Otworzyli wspólnie. Wewnątrz, opatulona trocinami i grubym papierem, leżała porcelana i szkło.

— Patrz... — powiedziała na głos żona.

Las nóg zafalował, jakby pchnięty silnym przeciwnym wiatrem.

Mężczyzna pochylił się nad skrzynią.

— Bardzo lubię ten kieliszek — rzekł — on nadaje się do starego tokaja...

— Wolę reńskie — powiedziała żona.

Podniósł kieliszek na wysokość oczu, oglądał go pod kątem blasku dnia przesłanianego przez zasłonioną szybę.

— Piękna robota — rzekł mężczyzna.

— Wzięła go pod ramię:

— Ja się boję — szepnęła — Gustaw...

— To jest kryształ — powiedział mężczyzna przypatrując się z uwagą kieliszki.

— Cicho, nic nie słyszałeś? — zapytała z lekkim przestrochem.

— Co? — rzekł mężczyzna — mów głośniej!

— Słyszysz? — powtórzyła żona. — Matko Boska...

— Może nawet i słyszę — rzekł mężczyzna. Ścisnął mocno kieliszek, który pękł z lekkim trzaskiem. Odpryski uderzyły o mur i przepadły w miale.

— Coś ty zrobił — zawołała z dezaprobatą — taki piękny kryształ...

Spojrzała w górę.

— Tam się coś dzieje. Patrz, patrz — mówiła nie odrywając wzroku od szybki — upadł...

— Trudno — powiedział mężczyzna, zawiązując palec chusteczką.

W tej samej chwili chłopczyk ułożył klocek na klocek. Piękna wieża jego pałacu sięgała już brzegu szafelady w szafie z dużym, prostokątnym lu-

strem. Matka jeszcze nie wróciła; jak zwykle, gdy w domu nie było żywej duszy chłopczyk odczuwał nieprzyjemny ucisk w okolicy serca. Nie znosił samotności. Bał się. Dla dodania sobie odwagi wstał i ponownie podszedł do okna.

Zobaczył pusty tramwaj z przyczepką i latarnię z metalowym koszem na śmieci. Do latarni zbliżała się matka z siatką; na jej dnie zieleniła się sałata wielkości dziecięcej piastki. Za matką i przed nią szły kobiety z pustymi siatkami.

— On będzie głodny — powiedział matka porucznika do matki chłopca. — Jestem szczęśliwa, że mam dla niego jeszcze litr kefiru, on to bardzo lubi — pocieszyła się.

— Do widzenia — powiedziała matka małego budowniaka do pałacu. — Niech pani zajmie mi kolejkę u rzeźnika jutro rano... Pani i tak wcześniej wstaje. Dla mojego wieprzowina to pół świata. On już taki jest — uśmiechnęła się blade.

— Zajmę — powiedziała matka porucznika — ale pani pożycz mi kilka ziemniaków,

żeby mój mąż do kefiru, u-smażę na słoninie...

— Dobrze — powiedziała matka chłopca, który z mozołem budował swój pałac kultury. Jego czerwona wieża przegłębiała się już w lustrze szafy.

Matka weszła do mieszkania i rzekła...

— Został jeszcze kawałek suchej bułki z wczoraj, dać jej?

Chłopczyk odpowiedział ze złością:

— Nie przeszkadzaj mi, ja muszę wykonać plan i zobowiązań... — wybrał trzy jednokawowe klocki, plunął i postawił jeden na drugim. — Ja będę murarzem — rzekł z namaszczeniem.

Rozległo się pukanie i w drzwiach ukazał się niewidomy sąsiad z laską. Był bez okularów. Jego twarz zwrócona była w stronę otwartego okna, za którym po ruchliwym niebie chmury przepychały się ku południowi.

— Cicho — zgromił ją prze-

ciągłym szeptem — czy pani słyszy?

— Nic nie słyszę — rzekła otwierając szafkę.

— Sza — rzekł kładąc palec na usta — a teraz nic? — spytał — pani Ratajezak?!

Nie odpowiedziała. Z górnej półki dobiła miskę z kartoflami i kawałek masła w papierze. Odliczyła dziesięć sztuk.

— To dla porucznika — rzekła — a to dla nas — powąchała masło — dobre jeszcze — stwierdziła — choć już nie takie bardzo świeże...

— Ja będę murarzem — powiedział chłopczyk do czerwonego klocka.

Niewidomy jeszcze słuchał. Drżały powieki jego pustych oczu, a metalowy szpikulec laski ślizgał się bezsilnie po gładkiej posadzce.

Na ulicy imienia X. Y. leżało dwóch zabitych ludzi. Głowy mieli odrzucone do tyłu, z ust sączyła się krew. Obok okragłej czapki wojkowej, z której do lotu zrywał się srebrny orzełek, spoczywała stara teczka z czarnej ceraty.

CZESŁAW MICHNIAK

W „suchym porcie” w Małaszewiczach Zwiększone przeładunki towarów

(PAP) Wzmoczone tempo pracy utrzymuje się w „suchym porcie” PKP w Małaszewiczach w woj. białostockim. Rytmiczne dostawy masy towarowej z ZSRR oraz pełne pokrycie potrzeb w zakresie wagonów sprawiają, że dobowe plany przeładunku są znacznie przekraczane.

Kolejarze i robotnicy małaszewickiego „suchego portu” dokonali w ciągu ostatniej do-

by rozładunku kilkudziesięciu tysięcy ton radzieckich towarów, w tym m. in. 5000 ton rudy żelaza i 5000 ton nawozów mineralnych oraz 4,5 tys. ton metali i 4000 ton olejów napędowych. Dostawy paliw płynnych są w ostatnich dniach szczególnie wysokie. Kontrahent radziecki dostarcza ich więcej niż wynosi możliwości rozładunkowe kolei i centrali produktów naftowych.

„Części zamienne do obrabiarek” pilnie potrzebne w RPA

(PAP) Prasa USA pisze o wzroście dostaw broni produkowanej w tym kraju lub przez zagraniczne filie koncernów amerykańskich dla RPA.

Jak dowiaduje się „New York Times”, funkcjonariusze urzędu celnego RPA, podający się za „przedstawicieli wywiadu” tego kraju, kontaktowali się w ubiegłym roku z handlarzami broni i przeprowadzili z nimi w Nowym Jorku rozmowy na temat sprzedaży Pretorii pewnej ilości śmigłowców wojskowych produkcji amerykańskiej (typu „Augusta Bell” wytwarzanych przez zakłady „Sky Control Incorporation”).

Rozmowy nie trwały długo. Właściciel „Sky Control Incorporation”, J. Holiday zgodził się sprzedać RPA śmigłowce za

sumę 2,2 mln dolarów, mimo że jest to sprzeczne z powziętymi przez USA zobowiązaniami w zakresie sankcji wobec Pretorii.

Nie było też trudno, jak się później okazało znaleźć chętnych do przetransportowania tych śmigłowców do RPA za odpowiednią opłatą. „Przedstawiciele wywiadu” RPA spotkali się z niejakim H. Shiefem, „specjalistą” do wywozu amerykańskiego sprzętu wojskowego. Za przeprowadzenie tej „operacji” zażądał on 500 000 dolarów. Wywóz śmigłowców do RPA odbył się w ramach dostaw „części zamiennych do obrabiarek”.

Prasa USA podaje również inne przykłady bezprawnych dostaw broni dla RPA i omiatajania sankcji ONZ.

OPRF czeka na dalsze kopie

„Człowiek z żelaza” — od wtorku w kinie „Wilda”

INFORMACJA WŁASNA

Słynny film Andrzeja Wajdy, pasjonujący przekaz współczesnej historii Polski, „Człowiek z żelaza”, zdobywca Grand Prix na festiwalu w Cannes już pokazywany w Poznaniu z okazji obchodów 25 rocznicy Czerwca 1956. Były to jednak seanse zamknięte.

Natomiast od wtorku 28 lipca „Człowiek z żelaza” wcho-

dzi do normalnej eksploatacji filmowej i będzie wyświetlany w poznańskim kinie „Wilda”.

W zależności od otrzymanych przez Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów w Poznaniu dalszych kopii tego filmu, „Człowiek z żelaza” będzie prezentowany następnie także w innych miejscowościach Wielkopolski.

(bran)

Lektura na wolne popołudnie

Lady Diana robi niezłą partię...

Korespondencja z Wielkiej Brytanii

lewskiej pary. Browar „And coope” wypuścił piwo weselne w ozdobnym opakowaniu, złotnicy przygotowali złote i srebrne medale i plakiety. Albumy, kolorowe pocztówki i plakaty pojawiły się niemal na drugi dzień po zaręczynach. Choć przy tak podniosłej okazji nie wypada mówić o pieniądzu, ktoś w londyńskim „city” wyliczył, że ślub przyniesie dodatkowy obrót w wysokości 200 mln funtów, nie licząc wpływu z tysięcy turystów zagranicznych, którzy zapowiedzieli przyjazd do Londynu.

Z tymi ostatnimi jest zresztą gorzej, niż poprzednio oczekiwało. Zamieszki w W. Brytanii, pokazane przez telewizję różnych krajów, wystraszyły wielu potencjalnych przybyszów. Biura podróży narzekają na fale odwołań rezerwacji miejsc w hotelach i na trasie przejścia orszaku. Hotel „Savoy”, który spodziewał się, że bilety na obiad (połączony z oglądaniem z balkonów przemarszu orszaku — za umiarkowaną cenę... (120 dolarów od osoby) zostaną rozdane, na kilka dni przed 29 lipca musiał ogłaszać w prasie iż są jeszcze wolne miejsca. Niemniej i tak przyjedzie dodatkowo do Londynu na tydzień, którego kulminacją będzie ślub następcy tronu, ponad 250 000 turystów.

Następca tronu, liczący obecnie 33 lata, od prawie 10 lat aktywnie uczestniczy w wykonywaniu różnych funkcji oficjalnych brytyjskiej monarchii, podróżując m. in. intensywnie po świecie. Zwykle też po wizycie księcia Karola śpią się zamówienia dla brytyjskiego przemysłu. Stał się on „obserwator” — obliczył nawet kiedyś, że kosztują-

Manewry morskie NATO bez udziału Norwegów

(PAP) Norwegia nie weźmie udziału w manewrach sił morskich NATO pod kryptonimem „Ocean Venture-81”. Za komunikował o tym minister obrony tego kraju, Torvald Stoltenberg. Odmowę uzasadnił tym, że ćwiczenia odbędą się poza strefą działania NATO.

Największe w historii USA i ich sojuszników z NATO manewry sił morskich „Ocean Venture-81” rozpoczyna się 1 sierpnia br. w południowej części Atlantyku. Weźmie w nich udział 120 000 marynarzy 250 okrętów wojennych i przeszło tysiąc samolotów.

Japońskie samochody

(PAP) Mimo spadku eksportu oraz mniejszego popytu na rynku wewnętrznym wszystko wskazuje na to, że i w tym roku Japonia będzie największym producentem samochodów na świecie. Dziennik pisze, że w okresie od stycznia do czerwca Japonia wyprodukowała ogółem 5,64 mln samochodów, o 3,3 proc. więcej niż w tym samym okresie ubiegłego roku. W pierwszej połowie br. koncerny samochodowe USA wyprodukowały 4,52 mln samochodów o 6 proc. więcej niż przed rokiem.

Odra znowu żeglowna

(PAP) Po ostatnich kilkudniowych obfitych opadach deszczu w dorzeczu Odry — szczególnie na górnym biegu tej rzeki — radykalnie poprawiły się warunki nawigacyjne. Stany wody podniosły się na całej długości Odry swobodnie płynącej — od Wrocławia do Szczecina. Głębokość nurta żeglownego rzeki wynosiła na środkowym jej biegu blisko 200 centymetrów, co zapewnia pełne wykorzystanie ładowności statków.

28 lipca na trasie od Gliwic do Szczecina towar przewoziło ponad 350 statków. Uruchomiono ponownie „węglowy most”, z Gliwic do Szczecina — barki codziennie przewożą kilka tysięcy ton węgla. W powrotnym kierunku — ze Szczecina na Śląsk statki wiozą tranzytem rudę żelaza na zamówienie armatora z Czechosłowacji. Mimo trudnych warunków nawigacyjnych w bm, odrańska „mała flota” przewiozła już ponad 600 tys. ton towarów.

Odwołanie z emerytury

ROZMOWA ZE STANISŁAWEM OPALKĄ CZŁONKIEM BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR

— Nie będę pytała, czy zaskoczył pana wybór na członka Biura Politycznego. Interesuje mnie jednak, jak czuje się człowiek, który zakończył już pracę zawodową, a wraca do najbardziej czynnego życia politycznego?

— Czuję się normalnie, chociaż skłamałbym gdybym powiedział, że nie jestem zaskoczony. Nawet bardzo zaskoczony. Nigdy nie spodziewałem się, że kiedyś w życiu zrobię karierę polityczną. A już na pewno nie na emeryturze. Nie dążyłem zresztą do tego. Uważałem, że dyrektor zakładu produkcyjnego to właśnie szczyt moich możliwości. Zresztą satysfakcjonowało mnie to najzupełniej. Nigdy nie chciałem być ministrem, bo minister to już teczka i biurko, a tego boję się najbardziej.

Gdyby nie przyszli, kilka miesięcy temu do mnie towarzysze z partii i nie poprosili bym zgodził się objąć funkcję I sekretarza w Tarnowie, pewnie byłbym teraz spokojnym emerytem. Czas jednak były i są trudne, więc wtedy nie odmówiłem, a teraz...

— Właśnie, najpierw Zjazd wybrał pana do KC, potem...

— Atmosfera wyborów była taka, że skreślano przede wszystkim aparat partyjny. Nigdy nie byłem w aparacie i może dlatego się przemknąłem.

A swoją drogą dziwi mnie trochę postawa wyborców. Skreślali nawet tych pierwszych sekretarzy, których nie dalej jak miesiąc temu wybrali. Obawiam się, że bardziej głosowano na funkcje niż na ludzi.

— Zbyt skromnie ocenia pan swoje wyborecze zwycięstwo, bo przecież fakt, że proponowano panu członkostwo w Biurze Politycznym nie był chyba przypadkiem.

— Pewnie coś tam we mnie dostrzeżono. Może moje doświadczenie, a może że wiedzę o gospodarce i ludziach, którą mogę jeszcze służyć innym. Trudno mi mówić czym kierowali się inni proponując mi tę zaszczytną funkcję.

— Pan się jednak zgodził ją przyjąć, dlaczego?

— Uważam, że mam jeszcze coś do zrobienia w życiu. Znam ludzi i znam ich problemy. Nie zapomnę przy tym o tych, których reprezentuję, o mieszkańcach Tarnowa.

— To grozi posadzeniem o partykularyzm.

— Oczywiście, że będzie mną kierował partykularyzm, tak jak każdym człowiekiem, który z jakimiś ludźmi czy jakimś miejscem czuje się związany. Wcale zresztą nie myślę zrywać z Tarnowem. Podjąłem decyzję, że dopóki mnie stamtąd nie wyrzucą, będę tam I sekretarzem KW — tak, jak byłem do tej pory.

— Ale przecież obowiązki w Biurze Politycznym?

— To tylko mój kłopot. Po prostu będę dojeżdżał.

— Czego panu życzyć w nowej roli?

— Przede wszystkim swobody!

— Swobody wyrażania poglądów?

— O nie, tej mi nigdy nie brakowało i chyba teraz nie zabraknie. Obawiam się jednak, że ucierpi na tym politycznym awansie moja życiowa swoboda. Wie pani, członkami Biura Politycznego nie wszystkim przystoi. Tego się naprawdę najbardziej boję.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
ALDONA ŁUKOMSKA

Kwestia przyszości Namibii

(PAP) Grupa krajów afrykańskich w ONZ powzięła decyzję zabiegania o zwołanie specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, poświęconej Namibii, bezprawnie okupowanej od wielu lat przez RPA. Reżim w Pretorii uchylił się od rozmów w sprawie rozwiązania kwestii niepodległości Namibii poprzez pokojowe rokowania i odrzucił propozycję przeprowadzenia w tym kraju wolnych wyborów pod międzynarodowym nadzorem. Możliwość zastosowania ostrzejszych sankcji wobec RPA przez Radę Bezpieczeństwa ONZ są blokowane przez Stany Zjednoczone, które jako wielkie mocarstwo dysponują tam prawem weta.

Zjednoczenia nie chcą wyzionąć ducha

Reforma obowiązuje a przepisów wykonawczych brak

INFORMACJA WŁASNA

Od 1 lipca br. obowiązuje nowy system ekonomiczny oraz nowa struktura zarządzania państwowymi przedsiębiorstwami rolnymi. W myśl decyzji rządu powinny przestać istnieć dotychczasowe zjednoczenia wojewódzkie i ponadwojewódzkie PGR, a w ich miejsce przy urzędach wojewódzkich miały powstać zrzeszenia PGR, nie spełniające funkcji zarządzających lecz tylko doradcze i kontrolne.

Okazuje się — na przykładzie dotychczasowego Wojewódzkiego Zjednoczenia PGR w Poznaniu — że długi jest żywot odciętej głowy biurokracji. Zjednoczenie istnieje. Rozlicza miniony rok gospodarczy, sporządza za ten okres bilanse, a także pomaga powstać nowym zrzeszeniom w Koninie i Lesznie; (dotychczas PGR-y konińskie, leszczyńskie i poznańskie były zarządzane z Poznania). Nowe zrzeszenia nie mogą jednak powstać, dopóki nie zostanie uchwalona przez Sejm ustawa o przedsiębiorstwie państwowym i druga — o samorządzie pracowniczym. Na razie mają być powołane przez wojewodów tymczasowe Rady Przedsiębiorstw PGR.

PGR-y tymczasem już są

samodzielne ekonomicznie. I choć ich załogi zapewne podrobowo bronią się przed „dobrymi radami”, potrzebna im jest rzetelna doradztwo i pomoc w ustawieniu najtrafniejszej ekonomicznie i społecznie użytecznej struktury produkcji. Należy się obawiać, że ze strony „tonących” zjednoczeń nie otrzymają one skutecznej pomocy, zaś zrzeszenia jeszcze się nie wyłoniły z organizacji nego chaosu.

Atmosfera w zjednoczeniach przypomina coraz bardziej przechylającą się pokład tonącego okrętu. W Poznaniu pod koniec ubiegłego roku pracowały w WZ PGR 164 osoby, w lipcu br. pozostały jeszcze 133 osoby. Co z nimi zrobić, skoro w przyszłym biurze Zrzeszenia PGR zapewne będzie nie więcej niż 60 etatów? „Los nasz jest niewiadomy” — zwróćą pracownicy zjednoczenia. Jeśli komuś z nich złoży się oferta podjęcia pracy w innej instytucji, w innym miejscu, często poza Poznaniem, to dź się opór: „dlaczego właśnie ja mam odejść?”

Jak widać, bolesna to sprawa dla niektórych i ona jest i w każdym innym przypadku będzie głównym hamulec reform i manewrów kadrowych.

(tt)

Co robią amerykańskie a co radzieckie okręty

(PAP) Nasza flota — pragnąc na wstępie podkreślić — godnie stoi na straży pokoju. Nigdy i nigdzie żaden radziecki okręt wojenny nie wystąpił w charakterze siły agresywnej. Cała historia marynarki wojennej ZSRR świadczy o tym, że radzieccy marynarze niezachwianie służą ideałom przyjaźni, dobrego sąsiedztwa i współpracy narodów — oświadczył I zastępca dowódcy marynarki wojennej ZSRR, admirał floty Nikołaj Smirnow w wywiadzie dla tygodnika „Litieraturnaja Gazeta”. Do dał on, że o agresywności polityki amerykańskiego imperializmu świadczy zerwanie z winy USA rozmów między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi w sprawie ograniczenia obecności wojennej na Oceanie Indyjskim, oraz uznania tego regionu za strefę pokoju.

Nawiązując do wymysłów

zachodniej propagandy o „radzieckim zagrożeniu wojennym”, o rzekomo „agresywnych planach” radzieckiej marynarki wojennej N. Smirnow powiedział: siły marynarki wojennej USA według obliczeń samych Amerykanów, w samym tylko okresie 1946—75 były 177 razy wykorzystane do ingerowania w sprawy wewnętrzne innych państw. Nie trzeba być specjalistą, żeby dostrzec i ocenić rażąco kontrast działalności marynarki radzieckiej i amerykańskiej. My, radzieccy marynarze — powtarzam raz jeszcze — nigdy nie mieliśmy agresywnych planów. Jest to rzecz naturalna, wypływająca z pokojowej leninowskiej polityki, KPZR i radzieckiego rządu, polityki zdecydowanie potwierdzonej przez Leonida Breżniewa na XXVI Zjeździe partii — oświadczył admirał N. Smirnow.

TADEUSZ JACEWICZ

Różne barwy plastyki

Kilkunastu artystów z województwa pilskiego wystawia swoje prace na przebiegu zorganizowanym w pilskim KMPiK. Na zdjęciu: fragment wystawy.

Fot. „Głos” — R. Królak



Pilskie

Potężne biura we władaniu... czterech osób

Członkowie komisji zakładowej „Solidarności” przy Poznańskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Pile w liście otwartym do władz wojewódzkich wskazali na paradoksalną sytuację w budownictwie. Wojewódzka i Pilska Spółdzielnia Mieszkaniowa oraz zakład remontowo-budowlany PSM zajmują na biura okazałą powierzchnię mieszkaniową. W budynkach przy ulicach: Ossolińskich, Świerczewskiego, Ludowej i Towarowej wykorzystują łącznie 25 mieszkań. Tymczasem w obiekcie pierwotnie przeznaczonym dla wielkiej inwestycji — „Chemiteksu” znajduje się około

2 000 metrów kwadratowych z kompletnym wyposażeniem biurowym, centralą telefoniczną, przychodnią lekarską, itp.

Wszystko „we władaniu” za ledwie czterech osób — byłego dyrektora „Chemiteksu” w budowie z personelem. Zważywszy, że ta wielka inwestycja znikome ma szanse zrealizowania, czas skończyć z fikcją i podjąć stosowne decyzje administracyjne o wykorzystaniu pomieszczeń. Miejsca starczyłoby dla wielu instytucji, nie tylko WSM i PSM, które zajmują mieszkania. A niedostatek tych przecież jest ogromny. (wis)

Kaliskie

Niektóre zakłady nie czekają na nakazy pomocy rolnictwu

Pilna zmiana krajobrazu polskiej wsi w tym doślowym i przenośnym znaczeniu, tworzenie korzystnych warunków ekonomicznych dla rozwoju rolnictwa, zapewnienie odpowiedniego poziomu jego opłacalności, określenie preferencji jednych dziedzin produkcji i zasad gospodarowania kosztem innych — jest w chwili obecnej wręcz oczywistością. Ważne jest jednak również i to, aby ze sfery deklaracji szybko przejść do działania. W ostatecznym bowiem rachunku liczą się tylko konkrety. Warto również, nie czekając na odgórne przyzwolenia i decyzje, na własnym podwórku podjąć inicjatywy zmierzające do realizacji najbardziej palących potrzeb rolników.

Tak jak chociażby w Kaliskim, gdzie szybko dokonano rachunku potrzeb i możliwości. Wynikiem tego jest znaczne zwiększenie ilości gruntów rolnych, przeznaczonych do sprzedaży chłopom. W tym roku indywidualne gospodarstwa w województwie powiększą się o 4000 hektarów z Państwowego Funduszu Ziemi oraz o ponad 2600 hektarów, które w formie rozproszonych działek przekazują gospodarstwu kółek rolniczych. Racjonalniejszemu użytkowaniu pól uprawnych służyć też przeprowadzony w ostatnich miesiącach (przy udziale samorządu

wiejskiego) przegląd wykorzystania gruntów rolniczych.

Świadectwem konkretnego działania dla potrzeb rolnictwa jest nadto pomoc techniczna, udzielana przez sektor uspołeczniony rolnikom indywidualnym. Chłopom sprzeda no mianowicie 150 ciągników, 300 przyczep traktorowych, 40 kosiarek, 30 plugów oraz pewną liczbę samochodów ciężarowych nie wykorzystywanych w PGR-ach oraz zakładach przemysłowych a bardzo potrzebnych w gospodarstwach indywidualnych.

Rozmachu nadano akcji — przemysł i rzemiosło dla rolnictwa. Wiele przedsiębiorstw podjęło dodatkową produkcję części zamiennych do maszyn rolniczych i sprzętu oraz akcesoriów. W zakładach „Kali-met” w Kaliszu wytwarza się części łożysk dla POM-ów, w ostrowskich Zakładach Naprawy Taboru Kolejowego powstają parniki węglowe, lemieszki do plugów i drobne elementy maszyn do zbierania plonów. Równie pomocna okazała się drobna wytwórczość. W wielu zakładach i warsztatach rzemieślniczych wykonuje się wszelkiego rodzaju uszczelki, podkładki, części zamienne z gumy i tworzyw sztucznych. Tę dodatkową produkcję ocenia się łącznie na prawie 55 milionów złotych. (jog)

Koninские

Kopert nie ma i kopert nadmiar?

Zgłosił się do nas czytelnik z Konina, który ma w PKO tzw. rachunek oszczędnościowy — rozliczeniowy, czyli książeczkę czekową. Od trzech lat korzysta z tej formy oszczędzania — PKO opłaca z jego konta wszystkie terminowe należności, m. in. komorne, abonament za telefon, radio itp. W sumie 12 operacji każdego miesiąca. PKO w Koninie wywiązuje się z swych obowiązków sumiennie, przysyłając po każdej operacji księgową wyciąg ze stanu konta. Dziwić na tomiaś musi, że niekiedy jednego dnia nadchodzi z PKO trzy, cztery koperty, w każdej zaś arkusz papieru o wymiarach 10 na 30 centymetrów, na którym zaksięgowano jedną operację.

Czytelnik ciekaw jest, czy wszystkich operacji dokonywanych jednego dnia nie można wykonać na jednym kawałku papieru i włożyć do jednej koperty. Ich nadmiar nie ma także PKO, gdyż niedawno informowało swych klientów, że z braku kopert nie może powiadamiać ich o każdej operacji. Oszczędzać papier musimy wszyscy, również PKO w Koninie. (woj)

Poznańskie

Wiele dachów jak ser szwajcarski

Takiej sytuacji z remontem dachów nie pamiętają zarówno najstarsi dekarze, jak i mieszkańcy domów. Wiele dachów jest w stanie opłakanym, wymagającym natychmiastowej naprawy, powodującym znaczne straty w budynkach zalewanych w czasie opadów. Remonty tymczasem odwołane są w nieskończoność albo nie rozpoczynane, mimo alarmujących interwencji lokatorów. Tak jest w całym kraju, a Poznańskie nie stanowi pozytywnego wyjątku.

W samym tylko Poznaniu dachy około 4500 domów ciekają i to w sposób dokuczliwy dla lokatorów. W większych miastach województwa niekiedy połowę dachów należałoby natychmiast pokryć na nowo. W licznych wioskach z dachów starych budynków ludzom dosłownie leje się na głowę, czego w przykry sposób doświadczali w czasie ulewnych deszczów przed kilkoma dniami.

Dziurawe są przede wszystkim dachy domów prywatno-czynszowych, bo na remonty ich właściciele na ogół nie mają pieniędzy, a w każdym razie nie na gruntowne naprawy. Na dodatek nie ma czym ich wykonywać, bo trudno uświadczyć papę lub dachówkę. Znikome przydziały dla przedsiębiorstw gospodarki komunalnej nie wystarczają nawet na remonty w budynkach państwowych, a rzemieślnicy bezradnie rozkładają ręce przy podobnych zamówieniach.

Przykre to, lecz wielu lokatorów budynków w Poznaniu może tylko liczyć, że jesień czy zima poskąpią opadów, bo inaczej ciekające dachy dotkliwie dadzą się we znaki. (bop)

Janusz Jarosz z Owińska. — W sprawie odnalezienia swej dawnej firmy należy zwrócić się do Woj. Archiwum Państwowego w Poznaniu, ul. 23 Lutego 14. (1844)

Joanna P. Leszno. — Związek Polaków „Zgoda” ma swą siedzibę w Bochum, Oskar Hoffmanna Str. 75 (RPN). (1841)

Katarzyna Cz. Czarna Wieś. — Nie nam o tym nie wiadomo. Niestety plotka. W sprawie usunięcia

Odpowiadamy

cia piegów najlepiej zasięgnąć informacji w jednym z gabinetów kosmetycznych lub drogerii, gdzie sprzedają kosmetyki. (1865)

Czytelnik z Czajca. — Aby uniknąć niedyspozycji żołądkowych

Dni

miesiąc decydują

Czwartkowa informacja w „Głosie” o wprowadzeniu w województwie poznańskim sprzedaży paliwa według numerów rejestracyjnych nie była — jak się okazało — jasno sformułowana. Wyjaśniamy więc, że kierowcy pojazdów z ostatnią cyfrą parzystą na tablicy rejestracyjnej tankować mogą jedynie w parzyste dni każdego miesiąca, a więc 2; 4; 6; itd. Natomiast w stacji przy ul. Rynekowej w Przeźmierowie nabyć można benzynę raz na 6 dni co odnotowuje się na odwrocie upoważnienia. (mek)

(szczególnie u dzieci), owoce należy myć i plukać w ciepłej wodzie. (1798)

Krzyszyna P., Jutrosin. — Patrycja obchodzi imieniny 13 marca. (1789)

B. Nowak z K. — Fundusz Wczasów Pracowniczych w Poznaniu ul. Fredry 12) poinformuje dokładnie o możliwościach otrzymania i kosztach wczasów, m. in. nad morzem. (1766)

Leszczyńskie

Kort suszarnia białizny

W Kościanie (Leszczyńskie) z obiektami sportowymi nie jest najlepiej. Nie dość, że jest ich mało, to jeszcze czyni się skuteczne zakusy na uszczelnienie tej bazy. Przykład najświeższy: dosłownie przed kilkoma dniami bodaj czy nie najlepszy kort tenisowy w mieście — ceglasty, na terenie Wojewódzkiego Szpitala dla Psychicznie i Nerwowo Chorych zamieniono na „suszarnię białizny”. Dyrekcja wyszła z zało-

żenia, że właśnie ten sportowy obiekt najlepiej się do tego celu nadaje w czasie gdy suszarnia znajduje się w remoncie. Tak, jakby nie można było sznurów przeciągnąć obok.

Nikogo, niestety, nie wzrusza fakt, że na korcie nigdy nie brakuje amatorów tenisa zwiastująca teraz w okresie wakacji szkolnych. Dodać też warto, że to właśnie oni, młodzi zapalczywi konserwatorzy bez przerwy obiekt. Nic tylko pogratulować dyrekcji „trafnej” decyzji. (gab)

..IPIEC	Kingi
24	Krzysztof
Piątek	Jakuba
25	Krzysztof
Sobota	Anny
26	Miroslawy
Niedziela	Stońce: 5.00—20.56

TEATRY

Nieczynne.

KINA

CHODZIEZ Notec: piąt., sob. „Lot nad kukulczym gniazdem” (USA), piąt., sob. „Gang Olsena na szlaku” (duński), niedz. „Zwolnienie warunkowe” (USA). CZEMPIN: piąt., sob. „Transamerican express” (USA), niedz. „Pampalini i mrówkojad” (pol.).

GOSTYN: piąt., sob. „Gangsterzy szos” (kanadyjski), „Przemyśle barona Muenchhausen” (fr.), niedz. „Zyrafiatko” (pol.).

JAROCIN: piąt., „Ciosy” (pol.), „Terror Mechagodzilli” (jap.), sob. „Bez miłości” (pol.), „Dziękuję ci” (fr.), „Tak szalona, że może zabić” (fr.), „Ballada o dentystyce” (pol.).

KALISZ Kosmos: piąt., sob. „Lot nad kukulczym gniazdem” (USA), „Młody Frankenstein” (USA), sob. „Przemyśle Robinsona Cruzo” (radz.).

Stylowe: piąt., sob. „Gli na czy lajdak” (fr.), „Mistrz kielonicy ucieka” (USA), niedz. „Dzieci wśród piratów” (jap.).

KEPNO: piąt., sob. „Gli na czy lajdak” (fr.), „Jedzie bez głowy” (radz.), sob. „Stoż z indyjskiej dzungli” (radz.).

KŁODAWA: piąt., sob. „Przemyśle barona Muenchhausen” (fr.), „Miś” (pol.).

KONIN Górnik: piąt., sob. „Wielka podróż Bolka i Lolka” (pol.), „Zandarm w Nowym Jorku” (fr.), Oskard: nieczynne.

KOSCIAN: sob. „Polonia Restituta” cz. I i II (pol.), niedz. „Polonia Restituta”, „Zagadka w Zoo” (pol.).

KROTOSZYN: piąt., sob. „Król Cyganów” (USA), „Wyspa skarbów” (fr.), niedz. „Królowa śniegu”.

LESZNO: piąt., „Piraci na Pacyfiku” (fr.), „Skarb na wyspie” (fr.), „Policja dziękuje” (wł.), sob. „Superpotwór” (jap.), „Policja dziękuje” (wł.).

NOWY TOMYŚL: piąt., „Dziewczynka i koń” (NRD), piąt., sob. „Miś” (pol.), niedz. „Zimowy ogród” (pol.).

OBORNIA: piąt., sob. „Superpotwór” (jap.).

PILA Sokół: piąt., sob. „Cenny depozyt” (fr.), niedz. „Je sienne dzwony” (radz.).

PLESZEW: piąt., sob. „Uśmiech” (USA), „Mężczyźni nie płaczą” (czech.), sob. „Przemyśle arabska” (pol.).

PNIĘWY: piąt., niedz. „Bitwa o Midway” (USA), „Powrót Robin Hooda” (ang.), sob. nieczynne.

SŁUPCA: piąt., sob. „Zamach stanu” (pol.), sob. „Ballada o królu Dalsu Wasatym” (pol.).

SZAMOTULY: piąt., „Wyspa skarbów” (fr.-wł.), „Trzy dni Konora” (USA), „Lawina” (USA), sob. „Wyspa skarbów” (fr.-wł.), „Trzy dni Kondora” (USA), „Śnieżka i Różyczka” (NRD), „Indeks” (pol.), niedz. „Koncert misia” (pol.).

SYCOW: piąt., sob. „Miś” (pol.), niedz. „Balanel wędkarzem” (pol.).

SREM: piąt., sob. „Zamach stanu” (pol.), „King-Kong” (USA).

SRODA: piąt., sob. „Ce na strachu” (USA), „Przemyśle Ali Baby i czterdziestu rozbojników” (radz.).

TRZCIANKA: piąt., sob. „Na tropie kłusownika” (czech.), „Śmierć człowieka skorumpowanego” (fr.), sob. „Pies, kot i zagroda” (pol.).

TUREK: piąt., sob. „Zandarm w Nowym Jorku” (fr.), niedz. „Kwiaty malej Idy” (pol.).

WAŁCZ Tęcza: piąt., sob. „Powrót do domu” (USA), „Rój” (USA), niedz. „Mandingo” (wł.), „Rój” (USA), WOK: „Powrót Mechagodzilli” (jap.), sob. „Gęsiarek Maciek” (węg.), „Piraci XX wieku”.

WRONKI: piąt., „Brawurowe porwanie” (USA), sob. „Powrót do domu” (jap.), „Superexpress w niebezpieczeństwie” (jap.), niedz. „12 prac Asterixa” (fr.).

WRZESNIA: piąt., sob. „Powrót człowieka zwanego koniem” (USA), „Czekam w Monte Carlo” (pol.), „Piątek nie świętek” (czech.), niedz. „Byli dwa pieski” (pol.).

WSCHOWA: piąt., sob. „Saturn 3” (ang.), niedz. „Zaginiony piesek” (pol.).

ZŁOTÓW: piąt., „Przed kamerą” (rum.), sob. „Wódz Indian — Tecumseh” (NRD), „Rollercoaster” (USA), niedz. „Pantofelek Kopciuszka” (pol.).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Spotkanie z folklorem; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio „Gama”; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopków; 15.30 Studio Relaks; 15.35 Kącik Melomana; 15.55 Pięć minut o kulturze; 16 Muzyka i Aktualności; 16.30 Muzyka; 17.10 Magazyn związkowy; 17.30 Radio kurier; 19.25 Warszawskie orkiestry radiowe; 19.40 Magazyn międzynarodowy „Punkt widzenia”; 20.05 Koncert zyczeń; 20.30 Muzyka starego Wiednia; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Komunikaty

Telewizora Sportowego; 21.18 Utwory Stanisława Moniuszki; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Wybitni soliści polscy; 23.15 Aud publicystyczna.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 19, 20, 22.

PROGRAM III: 6 Między snem a dniem; 6.30 Bez notesu; 6.45 3 minuty dla kierowców; 7.30 Siedem i pół; 7.50 Program dnia; 8.05 Główny program; 8.30 Prosto z kraju — aud. publicystyczna; 8.45 Mikrorecital zespołu Fo

nograf; 9 „Krótki, szczęśliwy żywot Franciszka Macombera” — odc. opow.; 9.10 Mała poranna muzyka; 9.45 Wakacje z przebojem; 10.35 Wakacje z przebojem; 11 Audycja pt. „Czy będzie więcej chleba?”; 11.30 Wakacje ze swingiem; 12.05 Niech gra muzyka; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Mordercy z Collins”; 5 odc. pow.; 14 Ze skarbca polskiej pieśni; 15.05 Główny program; 15.30 Koncert bez biletu; 16 Posłuchajcie warto...; 16.15 Muzykobranie; 16.40 Aud. pt. „Kobieta w świecie”; 17.05 3 minuty dla kierowców; 17.10 W towarzystwie Trójki; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Muzyka na letnie popołudnie; 19 Codziennie po wleś w wyd. dziękuję — Stanisław Lem; „Niezwykłość”; 19.35 Opera tygodnia — Stanisław Moniuszko: „Straszny dwór”; 19.50 „Krótki, szczęśliwy żywot Franciszka Macombera” — odc. opow.; 20 Interdado — aktualności; 20.40 Katalog nagrań; 21.20 Thesaurus muzyki polskiej; 22.08 Główny program; 22.25 Trzy kwadransy jazzu; 23 Drogi dywan perki; 23.05 Jam session w Trójce.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV (audycje lokalne Poznań): 6.45 Radioexpress; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.20 Radio-reklama; 16.40 Omówienie programu; 16.42 Samorząd, ale jaki? — aud. z telef. udziałem słuchaczy; 17 Radioexpress; 17.15 Samorząd, ale jaki? — cz. II; 17.30 Stereo: Sygnal instrumentalistów — Duane Eddy; 18 Poznański koncert zyczeń.

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Lato z Radiem; 11.15 Konfrontacje — aud. Anny Retmanian; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka Podhala; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio „Gama”; 14.05 Teatr PR — „Wesele u drobniomieszczan”; 14.30 słuchawka w.g. komedii B. Brechta; 15.05 Dla dzieci. „Przemyśle Remiego” — cz. 6 słuchawka Anny Lisowskiej-Niepokółczyckiej; 15.30 Studio Relaks; 15.35 Kącik melomana; 15.55 Pięć minut o kulturze; 16 Muzyka i Aktualności; 16.30 Autor o sobie — Jan Tadeusz Stanisławski; 17.10 Radiowe spotkania; 17.30 Ra

diokurier; 19.30 Wesoły autobus; 20.30 Muzyka; 21.05 Gwiazdy jazzu; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Łódź na muzycznej antenie; 23 Wiadomości, informacje sportowe oraz „Poleniki”; 23.15 Audycja publicystyczna.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 19, 21, 22.

PROGRAM III: 6 Między snem a dniem; 6.45 3 minuty dla kierowców; 7.30 Siedem i pół; 7.50 Program dnia; 8.05 Wariacje na temat...; 9 „Krótki, szczęśliwy żywot Franciszka Macombera” — odc. opowiad. E. Hemingwaya; 9.10 Psalmi Mikołaja Gomuły; 9.30 Interpelacje Trójki; 9.40 Tańce z tabulatur polskiej; 10 Aud. „O majerankach, tymlankach, lubczykach”; 10.35 Wakacje z przebojem; 11 Pow. w wyd. dźwięk. — Stanisław Lem: „Niezwykłość”; 11.30 Wakacje ze słownictwem; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Mordercy z Collins”; 14 Ze skarbca polskiej pieśni; 15.05 Słuchaj razem z nami; 16 Rozrywka na trójkę; 17.05 3 minuty dla kierowców; 17.10 Słuchaj razem z nami; 19 Klub „Światowid” — nie tylko o polityce; 19.20 „Tak jak wyglądał dziś wieczorem” gra Zoot Sims; 19.35 Opera tygodnia: Stanisław Moniuszko „Straszny dwór”; 19.50 „Krótki, szczęśliwy żywot Franciszka Macombera” — odc. opowiadania; 20 Baw się razem z nami; 22.08 Główny program; 22.25 Trzy kwadransy jazzu; 23 Drogi dywan perki; 23.05 Słuchaj razem z nami.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM LOKALNY: 6.45 Ra dioexpress na dzień dobry; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 16.40 Omówienie programu; 16.45 Au-

diokurier; 19.30 Wesoły autobus; 20.30 Muzyka; 21.05 Gwiazdy jazzu; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Łódź na muzycznej antenie; 23 Wiadomości, informacje sportowe oraz „Poleniki”; 23.15 Audycja publicystyczna.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 19, 21, 22.

PROGRAM III: 6 Między snem a dniem; 6.45 3 minuty dla kierowców; 7.30 Siedem i pół; 7.50 Program dnia; 8.05 Główny program; 8.30 Prosto z kraju — aud. publicystyczna; 8.45 Mikrorecital zespołu Fo

diokurier; 19.30 Wesoły autobus; 20.30 Muzyka; 21.05 Gwiazdy jazzu; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Łódź na muzycznej antenie; 23 Wiadomości, informacje sportowe oraz „Poleniki”; 23.15 Audycja publicystyczna.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM LOKALNY: 6.45 Ra dioexpress na dzień dobry; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 16.40 Omówienie programu; 16.45 Au-

diokurier; 19.30 Wesoły autobus; 20.30 Muzyka; 21.05 Gwiazdy jazzu; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Łódź na muzycznej antenie; 23 Wiadomości, informacje sportowe oraz „Poleniki”; 23.15 Audycja publicystyczna.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM LOKALNY: 6.45 Ra dioexpress na dzień dobry; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 16.40 Omówienie programu; 16.45 Au-

diokurier; 19.30 Wesoły autobus; 20.30 Muzyka; 21.05 Gwiazdy jazzu; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Łódź na muzycznej antenie; 23 Wiadomości, informacje sportowe oraz „Poleniki”; 23.15 Audycja publicystyczna.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 19, 21, 22.

PROGRAM III: 6 Między snem a dniem; 6.45 3 minuty dla kierowców; 7.30 Siedem i pół; 7.50 Program dnia; 8.05 Wariacje na temat...; 9 „Krótki, szczęśliwy żywot Franciszka Macombera” — odc. opowiad. E. Hemingwaya; 9.10 Psalmi Mikołaja Gomuły; 9.30 Interpelacje Trójki; 9.40 Tańce z tabulatur polskiej; 10 Aud. „O majerankach, tymlankach, lubczykach”; 10.35 Wakacje z przebojem; 11 Pow. w wyd. dźwięk. — Stanisław Lem: „Niezwykłość”; 11.30 Wakacje ze słownictwem; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Mordercy z Collins”; 14 Ze skarbca polskiej pieśni; 15.05 Słuchaj razem z nami; 16 Rozrywka na trójkę; 17.05 3 minuty dla kierowców; 17.10 Słuchaj razem z nami; 19 Klub „Światowid” — nie tylko o polityce; 19.20 „Tak jak wyglądał dziś wieczorem” gra Zoot Sims; 19.35 Opera tygodnia: Stanisław Moniuszko „Straszny dwór”; 19.50 „Krótki, szczęśliwy żywot Franciszka Macombera” — odc. opowiadania; 20 Baw się razem z nami; 22.08 Główny program; 22.25 Trzy kwadransy jazzu; 23 Drogi dywan perki; 23.05 Słuchaj razem z nami.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM LOKALNY: 6.45 Ra dioexpress na dzień dobry; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 16.40 Omówienie programu; 16.45 Au-

diokurier; 19.30 Wesoły autobus; 20.30 Muzyka; 21.05 Gwiazdy jazzu; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Łódź na muzycznej antenie; 23 Wiadomości, informacje sportowe oraz „Poleniki”; 23.15 Audycja publicystyczna.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 19, 21, 22.

PROGRAM III: 6 Między snem a dniem; 6.45 3 minuty dla kierowców; 7.30 Siedem i pół; 7.50 Program dnia; 8.05 Główny program; 8.30 Prosto z kraju — aud. publicystyczna; 8.45 Mikrorecital zespołu Fo

diokurier; 19.30 Wesoły autobus; 20.30 Muzyka; 21.05 Gwiazdy jazzu; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Łódź na muzycznej antenie; 23 Wiadomości, informacje sportowe oraz „Poleniki”; 23.15 Audycja publicystyczna.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM LOKALNY: 6.45 Ra dioexpress na dzień dobry; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 16.40 Omówienie programu; 16.45 Au-

diokurier; 19.30 Wesoły autobus; 20.30 Muzyka; 21.05 Gwiazdy jazzu; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Łódź na muzycznej antenie; 23 Wiadomości, informacje sportowe oraz „Poleniki”; 23.15 Audycja publicystyczna.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM LOKALNY: 6.45 Ra dioexpress na dzień dobry; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 16.40 Omówienie programu; 16.45 Au-

POZNAŃSKIE Zakłady

PRZEMYSŁU SPIRYTUSOWEGO „POLMOS”

w Poznaniu

ZATRUDNIA:

- Zastępcę Głównego Księgowego z wykształceniem wyższym i uprawnieniami biegłego księgowego
- redidenta kontroli wewnętrznej
- strażników straży przemysłowej
- palaczy kotłów wysokopiętnych.

Zgłoszenia przyjmuje Zespół Kadr i Szkolenia — Poznań
ul. Komandoria 5.

Dojazd tramwajami 6, 8, 12, 16 albo autobusami do Ron-
da Śródka. 2009-K1

Praca

Renciste, rencistkę z umi-
jętnościami szycia przy-
jęm na pół etatu do war-
szta krawieckiego. Of-
erty „Prasa”, Skryta 1
dla 31958g.

Biegła spodniarkę przy-
jęm na stałe. Oferty „Pra-
sa”, Skryta 1 dla 31959g.

Murarzy, tynkarzy oraz
pomocników przyjmę. Pra-
ca stała. Osiedle Jagielloń-
skie 8 m. 6. 31961g

Stolarzy zatrudnię. Tel.
20-17-04. 32090g

Przyjmę stolarzy. Stolar-
nia, Kordeckiego 46. 32118g

Przyjmę pracownika do
produkcji wyrobów gu-
mowych i tokarza na pół
etatu, ul. Świerczewskie-
go 3 (koniec Opolskiej). 31760g

Pracowników do wulkan-
izacji — produkcja
przyjmę. Półwiejska 39. 31882g

Pania do szycia zatrud-
nię. Oferty „Prasa” Skry-
ta 1 dla 31906g.

Przyjmę spawacza elek-
trycznego lub przyucze-
nia. Staroleśka 96B. 31897g

Przyjmę pracowników i
uczników stolarstwo Lu-
boń tel. 130-646. 31912g

Fryzjerka damska po-
trzebna. Chelmońskiego
16. 31913g

Gospodarstwo rolne przy-
jmę pracownika na sta-
łe. Chomęcice Stęszew-
skie 7. 31924g

Potrzebna kaletniczek u-
miejająca szyc, Kościelna
18 tel. 619-53 po godz. 17.
31917g

Poszukuję dochodzącej
opiekunki do 2-letniej
dziewczynki, tel. 448-54
(Jeżyce). 31915g

Pomoc domowa po po-
łudniu potrzebna, tele-
fon 44895. 31976g

Zatrudnię kobietę do lek-
kiej pracy. Wyroby gu-
mowe. Grudzień 26B. 31991g

Przyjmę akwizytorów z
branży uszczelniania o-
kien. Obornicka 129 m. 2
Maciejak. 31967g

Zatrudnię kaletnika wzglę-
dnie kaletniczkę na bar-
dzo dobrych warunkach
szczytowej do uzgodnienia.
Reflektuję tylko na fa-
chowców. Prace zagwa-
rantowane z uwagi na
posiadane surowce. Of-
erty „Prasa” Skryta 1 dla
32332g.

Przyjmę do pracy szlifier-
kę — polernikę może
być na pół etatu. War-
sztat Janickiego 22. 32309g.

Przyjmę ucznia do Zak-
ładu Elektrycznego
specjalność: radiotekni-
ka i telewizja. Oferty
„Prasa” Skryta 1 dla
32299g.

Zatrudnię bufetową i kel-
nerki. Zgłoszenia od
godziny 10—12 Zakład Ga-
stronomiczny „Pisanki”
Staroleśka 46, tel. 757-81.
32262g

Zatrudnię pracowników do
hodowli świń. Szczę-
pankowo 66A. 32255g

Warsztat ślusarski zatrud-
ni mechanika. Poznań, Sta-
roleśka 248. 32245g

Przyjmę pracownika do
gospodarstwa rolnego.
Konarszewo, Szkoła 18.
32219g

Wytwórnia wafel zatrud-
ni pracowników, rów-
nież rencistów. Telefon
473-82. 32215g

Przyjmę panie do pracy.
Wytwórnia Wód Gazowa-
nych Luboń Zabikowski
23. 32212g

Przyjmę instalatorów
wod-kan. oraz robotni-
ków Spółdzielni Rzemie-
śniczej Poznań, Mickiewi-
cza 27. 32213g

Panie do szycia potrze-
bne — praca stała, warun-
ki dobre. Oferty „Prasa”
Skryta 1 dla 32137g.

Kupno

„Junaka” kupię. Telefon
22-03-97. 32035g

Płytki łazienkowe kupię.
Tel. 20-65-47. 31896g

Kupię elektryczną maszy-
nę do szycia. Może być
overlock. Oferty „Pra-
sa”, Skryta 1 dla 31957g.

Zamrażarkę 250 ltr., no-
wa kupię. Poznań, telefon
516-18. 32032g

Narzędzia specjalne do
obróbki wykończającej
form wtryskowych kupię.
Poznań, tel. 516-18. 32033g

Kupię opryskiwacz cią-
głowy „Termit” i obsy-
pnik ciągnikowy do ziem-
niaków, Błaszczak, Ule-
jono, poczta Dominowo
63-012. 32302g

Kupię tokarnię. Telefon
22-20-29. 32303g

Kupię książki na temat
samochodów elektrycz-
nych. Oferty „Prasa”
Skryta 1 dla 32266g.

Płaskowiec, terakotę, fili-
ski kupię. Tel. 473-82.
32217g

Kożuchy męski nr 52/182,
damski 48/50 160 cm z
obszyciem. Oferty „Pra-
sa” Skryta 1 dla 32208g

Flata Combi. Zastawę
1100 spawarkę transfor-
matorową kupię. Oferty
„Prasa” Skryta 1 dla
32201g.

Uwaga! Pilnie kupię od
1-4 szt. opon do Syreny.
Skrzypczak, Siemiradz-
kiego 8 m. 17. 32194g

Bony PeKaO. Telefon
66-53-57. 31876g

Kupię powózkę i małą
platformę konną — tele-
fon 22-08-02 po 16. 32355g

Cement kupię telefon
452-21. 31907g

Dywan i mostek używa-
ne kupię. Oferty „Prasa”
Skryta 1 dla 31977g.

Gałęz wazonik antyczny
kupię. Oferty „Prasa”
Skryta 1 dla 31978g.

Sprzedaż

Aparaturę nagłaśniającą
100W „PEAVEY” sprze-
dam. Tel. 790-188. 32233g

Magetofon Dual sprze-
dam. Tel. 67-23-65. 32005g

Taksometr sprzedam. Sza-
motuła, tel. 211-04. 31956g

Łódź motorowa „Teresa”,
turbina wodna, silnik
Fiat 1500 sprzedam. Poz-
nań, tel. 516-18. 32034g

Sprzedam cebulki tulipa-
nowe, mieszkanie Darwina
— wczesne. Środa, telefon
29-64 lub 32-26. 32049g

Siewkę superfrezyl. Wa-
growiec, tel. 202-75. 31899g

Ciągnik Zetor Super o-
raz kombajn Wistula
sprzedam. Antoniewo 27,
gm. Lubasz. 31900g

Sprzedam wtryskarkę 20 g
oraz tani garaż z płyt.
Hetmańska 60 m. 9. 31811g

Sprzedam 90 m² parkie-
ta. Oferty „Prasa” Skry-
ta 1 dla 32268g.

Sprzedam płaszcz skórza-
ny tel. 20-95-10. 32265g

Folę ogrodniczą nieble-
ska. Moldawska 36. 32250g

30 m² płytek klinkiero-
wych elewacyjno — po-
sadzkowych oraz 80 m²
płytek PCW. Tel. 463-52
wieczorem. 32238g

Dwa nowe swarzędzkie
fotele obrotowe do biur-
ka sprzedam. Tel. 463-52
wieczorem. 32239g

Sypialnie nowa, mahoni,
magnetofon M-2405 „Ama-
tor”, kolumny, telewizor
„Junost”. Tel. 67-54-81.
32226g

Sprzedam meble swarzędz-
kie, telewizor koloro-
wy i dywan. Oferty
„Prasa” Skryta 1 dla
32206g.

Kurtki męskie, kożuski
dziecięce sprzedam, tele-
fon 652-07 po godz. 18.
32167g

Nietypową stolarkę bu-
dowlaną sprzedam, tele-
fon 67-22-06. 32184g

Sprzedam kożuski dzie-
cięce Strzelecka 25 m.
7a po godz. 15. 32168g

Silnik łodziowy 8 KM
sprzedam. Oferty „Pra-
sa” Skryta 1 dla 32147g.

Używany komplet — wer-
salka, 2 fotele, 4 krzesła
Kochanowskiego 20 m. 1.
32127g

Bibliotekę dębowa antyk,
obraz Bogusławskiego
sprzedam. Oferty „Pra-
sa” Skryta 1 dla 31874g.

Dobre zaprowadzony pa-
wilon kwiaty — owoce
warzywa sprzedam. Of-
erty „Prasa” Skryta 1 dla
31965g.

Dziurawkę, dachówkę, ga-
sior sprzedam. Oferty
„Prasa” Skryta 1 dla
31992g.

Asparagus sprengeri nie-
kwitnący — sadzonki
sprzedam. Mosina, Sowi-
nicka 12, tel. 282. 31989g

Kury 8-miesięczne sprze-
dam. Fintera 101. 31935g

Samochody

Sprzedam Flata 125p —
1500, rocznik 1976, fabrycz-
nie na Et-78, Chłudowo,
ul. Gołeczewska 5. 32037g

Sprzedam Poloneza, 36.000
km, Chłudowo, ul. Go-
łeczewska 5. 32038g

Syrenę 104 (1971) w do-
brym stanie sprzedam.
Tel. 476-82 po godz. 16.
31990g

Sprzedam Syrenę 104. Te-
lefon 67-27-20. 31353g

Nadwozie 126p po wypad-
ku sprzedam. Adaszew-
ski, Dopiewo, Kolejowa
2, tel. 68 po 16. 31968g

Flata 125p rocznik 1979
kupię. Graniczna 1 m. 5.
32359g

Flata 125p — rocznik 1975
sprzedam, ul. Trybunał-
ska 27. 32126g

Sprzedam Żukę skrzynio-
wego Osiedle Piastow-
skie 40 m. 96 od godz.
16—18. 32322g

Nadwozie 126p po wypad-
ku sprzedam tel. 20-39-61
po godz. 16. 32321g

Sprzedam Roburę z silni-
kiem 4011 lub sam silnik.
Puszczykowo ul. Grani-
czna 1. 32313g

Nadwozie Flata 126p ku-
pię. Tel. 626-75. 32286g

Kupię nowego Flata 125p
lub 132p — 2000, telefon
20-68-60 po godz. 20. 32263g

Sprzedam Warszawę 223
z wózkiem w dobrym
stanie. Konarszewo, ul.
Szkoła 25. 32223g

Syrenę 104 sprzedam —
stan dobry. Poznań, ul.
Zurawinowa 9B, m. 11
po godz. 16. 32192g

Sprzedam nadwozie Flata
uzbrojone do remon-
tu rok 1975 Suchy Las.
Sprzedca 6. 32170g

Dacie 1300 nowa, biała,
sprzedam lub zamienię
na nowego Flata 126p.
Oferty „Prasa” Skryta 1
dla 32159g. 32159g

Karoserie Moskiewicza 408
na części sprzedam, kam-
pletna, tel. 67-39-35. 32152g

Karoserie MR sprzedam.
Poznań, ul. Kamieniecka
3. 31892g

Kupię Flata 125 odbiór
Polmozyt względnie ro-
cznik 79. Oferty „Prasa”
Skryta 1 dla 31950g.

Stara 25-samowyladow-
czego tani sprzedam.
Os. Plewiska ul. Piasko-
wa 22. 32146g

Lokale

Poszukuję pokoju niekre-
pującego. Tel. 777-259 po
godz. 16. 32232g

Zamienię 2 mieszkania
M-3 i M-4 nowe budow-
nictwo, telefon, na M-6
także nowe budownictwo
i telefon. Dzwonić po
godz. 18, tel. 20-18-43.
32080g

Dwa pokoje, kuchnia, kwa-
terunkowe, stare budow-
nictwo, centrum Rawicza
zamienię na podobne z
ogródkiem — Rawicz, Bo-
janowo, Leszno, ewen-
tualnie kupię mały do-
mek. Oferty „Prasa”
Skryta 1 dla 32017g.

Studentka poszukuje po-
koju, płatne z góry. Of-
erty „Prasa”, Skryta 1
dla 32031g.

Kupię mieszkanie wlas-
nościowe M-3 lub M-4, naj-
chętniej z telefonem. Tel.
20-08-45 po godz. 18.
32102g

Poszukuję mieszkania (mo-
że być nieumeblowane)
lub pokoju z umeblowa-
niem i łazienką w Puszczy-
kowie lub Łęczycy,
Luboniu przy ul.
Dzierżyńskiego — na 1
rok. Płatne z góry za
dobrym wynagrodzeniem.
Oferty „Prasa”, Skryta 1
dla 31914g.

Młode, bezdzietne małże-
ństwo poszukuje kawaler-
ki lub pokoju. Oferty
„Prasa”, Skryta 1 dla
31719g.

Kupię strych lub miesz-
kanie w starym budow-
nictwie do remontu. Of-
erty „Prasa”, Skryta 1
dla 32062g.

Samotna rencistka posu-
kuje pokój. Płatne mie-
siecznie. Oferty „Prasa”,
Skryta 1 dla 32063g.

Panią poszukuje nie-
krepującego pokoju, naj-
chętniej w śródmieściu.
Oferty „Prasa”, Skryta 1
dla 32101g.

Przyjmę panią do pracy
na wspólny pokój.
Prusa 2 m. 6. 32117g

Zamienię mieszkanie 4
pokoju na 3 pokojowe
i 1 pokojowe samodzielne.
Oferty „Prasa” Skry-
ta 1 dla 32317g.

Poszukuję pomieszczenia
na produkcję do 30 m².
Oferty „Prasa” Skryta 1
dla 32282g.

Poszukuję mieszkania, te-
lefon 559-33. 32279g

Uwaga! Sierpień — wrze-
sień Jurata. Mieszkanie
komfortowe do wynaje-
cia. Wyżywienie zapew-
nione, tel. 527-01 codzien-
nie po godz. 18. 32258g

Pracujący pilnie poszu-
kuje niekrepującego poko-
ju. Oferty „Prasa” Skry-
ta 1 dla 32249g.

Poszukuję mieszkania na
rok. Płatne z góry. Of-
erty „Prasa” Skryta 1 dla
32242g.

Szukam mieszkania do
wynajęcia, tel. 67-24-74.
32094g

Kupię zaraz mieszkanie
własnościowe M2 najche-
tniej dzielnica Grunwald
Oferty „Prasa” Skryta 1
dla 32170g.

Zamienię M-6, 63 m² Wi-
nogrady na większe. Bu-
downictwo obojętne. Of-
erty „Prasa” Skryta 1
dla 31933g.

Sprzedam własnościowe
M-6 urządzone z wyposa-
żeniem i garażem do za-
mieszkania w styczniu.
Oferty „Prasa” Skryta 1
dla 31975g.

Pokój z kuchnią do wy-
najęcia od zaraz. Płatne
3 lata z góry. Zdzisław
Mikołajczyk. Pilewska
Grunwaldzka 52. 32188g

Zamienię mieszkanie 4-
pokoju, słoneczne, śród-
mieście III pr. telefon
ogrzewanie akumulacyjne
na dwa mniejsze (jedno
na Rataje). Oferty
„Prasa” Skryta 1 dla
31970g.

Młode małżeństwo człon-
kowie SM poszukuje po-
koju, kawalerki lub M-2
cena obojętna. Oferty
„Prasa” Skryta 1 dla
31969g.

Uwaga. Poszukuję samo-
dzielnie komfortowego
mieszkania na okres
roku. Władysław Słomie-
radzkiego 8 m. 17 Skrzyp-
czak. 32120g

Zamienię własnościowe
komfortowe M-5 z telefo-
nem na M-6 lub M-5 do
drugiego piętra. Oferty
„Prasa” Skryta 1 dla
31575g.

● **Nieruchomości**

Działkę blisko lasu 1080
m² sprzedam. Puszczyko-
wo, Jarosławska 46. 32079g

Sprzedam domek jedno-
rodzinny z budynkiem
gospodarczym w stanie
surowym. Działka 900 m².
Grygier, Ostrowiecko 1,
gmina Dolsk. 31926g

Sprzedam ogródnictwo, w
tym 1 ha ziemi, 2 szklarnie,
falia, budynki gospo-
darcze, blisko Poznania.
Oferty „Prasa”, Skryta 1
dla 32001g.

Kupię dom jednorodzin-
ny lub dwurodzynny z o-
gródem, w zamian mogę
oddać dwa lub trzy mie-
szkania zastępcze. Oferty
„Prasa” Skryta 1 dla
21884g.

Kupię komfortową willę
lub piętro willi możli-
wie zapięty w bonach.
Oferty „Prasa” Skryta 1
dla 31804g.

Kupię domek z węg-
szym ogrodem okolicą Po-
znania. Możliwość roz-
dzielenia bonami PeKaO.
Oferty „Prasa” Skryta 1
dla 31934g.

Sprzedam dom, 3,5 ha, pu-
szcza Zielonka. Oferty
„Prasa”, Skryta 1 dla
32050g.

Kupię parcelę budowlaną
Grunwald, Jeżyce (che-
nie okolicę Nowiny). Of-
erty „Prasa” Skryta 1
dla 31886g.

Kupię działkę budowlaną
w Poznaniu. Oferty
„Prasa” Skryta 1 dla
31890g.

Pilnie kupię działkę oko-
licą Poznania. Oferty
„Prasa” Skryta 1 dla
32324g.

Kupię działkę rekreacyj-
ną z domkiem letnisko-
wym do 30 km. od Po-
znania. Oferty „Prasa”
Skryta 1 dla 32218g.

Kupię działkę budowlaną
w Poznaniu Jeżyce Grun-
wald. Oferty „Prasa”
Skryta 1 dla 32319g.

Kupię działkę budowlaną
do 1000 m² w okolicach
od Smochowic do Tarno-
wa, Podgórnego. Oferty
„Prasa” Skryta 1 dla
32296g.

Mały domek lub pokój z
kuchnią własnościowe ku-
pię. Tel. 67-37-37. 32246g

Poznań lub okolice — ku-
pię mały domek z ogród-
kiem ewentualnie zaopie-
kuję się byłym właścicie-
lem. Oferty „Prasa” Skry-
ta 1 dla 32248g.

Sprzedam 2,5 ha gruntu
z zezwoleniem na budo-
wę ogrodu szklarniowa-
niowego (granica miasta).
Oferty „Prasa” Skryta 1
dla 32237g.

Zamienię 2-pokojowe kom-
fortowe (1 pr., balkon,
c.o., telefon — dobry
punkt) na większe, pię-
tro lub domek. Oferty
„Prasa” Skryta 1 dla
32220g.

Zamienię „rocznego” ma-
lucha na działkę budow-
laną w Poznaniu lub o-
kolicach. Oferty „Prasa”
Skryta 1 dla 32146g.

● **Zguby**

Unieważnia się zagubio-
na pieczęć o następu-
jącej treści: 0041708 Ko-
palińska Soli i Zak

PRACOWNICY POSZUKIWANI

- INSPEKTORA bhp
- STOLARZA
- ELEKTRYKA
- MURARZA
- ROBOTNIKÓW budowlanych
- PORTIERÓW na pół etatu
- KIEROWCĘ II kat. prawa jazdy
- i GOŃCA na 1/2 etatu

zatrudni Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe Poznań, ul. Grunwaldzka 19 p. 16.

45-B

Praca

Fryzjerka damska potrzebna Poznań Głogowska 116 m. 2. 32352g

Przyjmę malarzy, ul. Klonowa 11 m. 11 Debiec. 29970g

Potrzebne panie umiejące szyć biustonosze. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32357g.

Zatrudnię kierowcę na Stara Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32375g.

Przyjmę pracowników fizycznych. Smoleński Srem Mickiewicza 7. 32492g

Potrzebny sprzedawca do hod. dogów od zaraz. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32485g.

Pomoceńka elektryka oraz prac. fizycznego do galwanizacji przyjmę ul. Wołyńska 32. 32475g

Przyjmę instalatorów c.o. oraz uczniów, tel. 20-03-88. 32483g

Zatrudnię na bardzo dobrych warunkach pomocników monterów i spawaczy do instalacji c.o. oraz wod.-kan. Dunajeczka 19 (Wola). 32482g

Poszukuję pracownika na gospodarstwo rolne, z prawem jazdy, może być na pół etatu. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32529g.

Malarzy i uczniów przyjmę. Ulbrich Głogowska 93 m. 2. tel. 628-72 zgłoszenia po godz. 20. 32464g

Zatrudnię elektromonterów — instalację elektryczną. Osiedle Piastowskie 110 m. 40 po godz. 16. 32463g

Murarzy i pomocnika zatrudnię. Budowa, ul. Wyzny 13. 32436g

Pracownik na gospodarstwo rolne potrzebny. Praca stała. Warunki bardzo dobre. Lewandowicz Poznań, Pokrzywno 14. 32510g

Mechanika pojazdowa za trudni pracownika chętnie żonatego. Obornicka 253. Zgłoszenia od 29. lipca br. 32454g

Walcownika do gumy za trudni Baranowo. Szamotulska 35. 32378g

Przyjmę ślusarza renciście oraz ucznia. Rokietnica Kreta 10 praca stała. 32382g

Murarzy zatrudnię. Zgłoszenia od poniedziałku w godz. 14-17 ul. Wołyńska 6 m. 2. 32386g

Gospodyn na wygodne probostwo potrzebna. 64-412 Chrzypsko W. 641p

Przyjmę malarzy oraz uczniów. Makowa 16 Debiec. 32376g

Potrzebna krawcowa do szycia spodni. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32458g.

Malarza, ucznia przyjmę zakład, ul. Skryta 1. 32413g

Kupno

Kupię cukiernię. Płatne częściowo w walucie obcej, tel. 67-37-89. 32271g

Prasownię kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32377g.

Bony PKO kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32400g.

Spawarkę kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32407g.

Zdecydowanie kupię działkę do 2000 m². W rozliczeniu może być Flak 126. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32501g.

Sprzedaż

Płytki łazienkowe — terakotę rumińską 100 m² sprzedam. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32346g

Jadalnię stylową sprzedam. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32416g.

Kożuch włoski sprzedam, tel. 77-60-98 godz. 18-19. 32494g

Maszynę dziewiarską dwu pływową „Veritas” sprzedam 629-66 godz. 18-20. 32371g

Talerzówkę sprzedam Mer czyski Dębic koło Kór nika Woj. Poznańskie. 32503g

Sprzedam komplet mebli antyki tel. 651-78. 32456g

Zagłówek „Omega” stan bardzo dobry — sprzedam, tel. 77-67-43. 32448g

Pistolet do malowania sa mochodów, sprzedam, tel. Bytom 81-51-91. 32421g

Sprzedam salonik stylowy pocz. XIX w. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32366g.

Cebulki tulipanów Appel dorn do pedzenia i siew ki oraz zamówienia na cebulki do pedzenia na styczeń. G. Szyszka Ostrow Wlkp. 1 Maja 9 lub Poznań Os. Kosmonautów 17 m. 167. 32372g

Słomę i siano sprzedam Wiry k. Poznania Koz mornicka 70. 32426g

FABRYKA KOSMETYKÓW „POLLENA — LECHIA”
w Poznaniu, ul. Chlebowa 4/8

POSZUKUJE
stałych dostawców
tłuszczów rafinowanych i topionych
do produkcji mydeł gospodarczych i toaletowych.

Stalemu dostawcy — przedsiębiorstwu państwowemu, spółdzielczemu lub osobie prywatnej gwarantujemy odpowiednie warunki w umowie rocznej z możliwością zawarcia umowy wieloletniej.

Szczegółowych informacji udzieli Dział Zaopatrzenia Fabryki telefon nr 768-21.

2033K1

DKW „Sonderklosse” 1939 r. Jasni Wiejska 28a gm. Swarzędz. 32374g

Sprzedam Wolgę M-21 stan dobry. Pucka 40. 32389g

Gramofon Fonomaster G 601A z wkładką Shure oraz zestaw głośnikowy tel. 13-73-92. 32380g

Peugeot 504 1974 r. zamienie na nowego Flata 126p Szamotyły Bieruta 6c m. 8. 32457g

Kożuch damski za bony PKO tel. 543-27 po godz. 20. 32381g

Lokale
Mężenstwo bezdzietne poszukuje pokoju pustego z kuchnią lub z używalnością kuchni. Płatne miesięcznie. Koszńskiego 14 m. 2. 32349g

Sprzedam suknię ślubną tel. 67-33-42. 32399g

Poszukuję mieszkania 1 lub 2 pokojowego, telefon 33-31-40. 32394g

Młode bernardyny sprzedam. Miłostaw, ul. Wrzesńska 22 tel. 229 po godzinie 17. 32412g

Samochody

Citroen GSX 6.5 l na 100 km. metalic 4 drzwiowy tel. 528-44 po 18. 32453g

Zamienie mieszkanie 90 m² Gliwice na inne Poznań — Wielkopolska. Telefon Bytom 81-51-91. 32420g

Kupię, zamienie nowego Flata 126p na parcele w okolicy Poznania. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32358g.

Poszukuję komfortowego pokoju w centrum dla studentki. Wiadomość: 68-400 Gorzów Wlkp. ul. Sikorskiego 131 m. 7. telefon 248-61 po godz. 19. 32426g

Sprzedam nadwozie Fiat 125p Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32370g.

Nieruchomości
Gospodarstwo z dużym domem kupię — rozlicze nie również mieszkanie własnościowe w Poznaniu, bony PeKaO. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32445g

Nadwozie Warszawy nowy typ, kompletne z wyposażeniem na kołach sprzedam. Stęszewska 8. 32369g

Zguby • Różne
21 lipca zginał maly czarny pudelek. Za doprowa dzenie lub wskazanie miejsca wysoka nagroda. Engla 36 m. 6. tel. 452-44.

Sprzedam Warszawę 223 Czempin Sremska 21 tel. 510. 32380g

Kierownictwo restauracji „Hacjenda” uprzejmie informuje, że w dniu 25 lipca nastąpi wznowienie działalności zakładu. Ser decznie zapraszamy 31213g

Blotniki Flata 127 przednie, części Flata 850 i Za stawy 750 sprzedam. Wia domość: Bytom telefon 81-51-91. 32422g

Kupię nowe nadwozie „Dacie” tel. 33-29-77 go dzina 7-15. 32388g

Silnik 50 PS VW-Golf ze skrzynią biegów sprzedam. Męski Kowanówko tel. Oborniki Wlkp. 12. 32403g

Dnia 22 lipca 1981 roku zmarł nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

JÓZEF TORNO
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 27 bm. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim.

Msza św. tego samego dnia o godz. 11.45 w kościele św. Krzyża.

W głębokim smutku pograżeni
córki, zięciowie, wnuczka i rodzina

ul. Głogowska 182 m. 3.

Dnia 22 lipca 1981 roku zmarł nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

mgr PAULIN NOWAKOWSKI
mianowany profesor szkoły średniej

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu na Górczyńskim.

Msza św. odprowadzona zostanie w poniedziałek 27 bm. o godz. 7 w kościele św. Jana Kantego.

W smutku pograżona

RODZINA

Dnia 22 lipca 1981 roku zmarł nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

JÓZEF JANIĄK
emerytowany nauczyciel.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 25 lipca br. o godzinie 9.45 na cmentarzu parafialnym w Lesznie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Pograżeni w głębokim smutku zawiadamiamy, że dnia 22 lipca 1981 roku, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach odszedł do Pana namaszczony Olejami św. nasz najukochańszy mąż, najtrościwszy tatelek, nasz drogi syn, wnuk, zięć brat, szwagier, kuzyn i wujek, sp.

DARIUSZ MALINOWSKI
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godzinie 9 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżona

RODZINA

Dnia 22 lipca 1981 roku zmarł nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

ks. ALEKSANDER KUŚIK
ze zgrupowania księży Zmartwychwstańców

Msza św. i uroczystości pogrzebowe odbędą się w sobotę dnia 25 lipca o godz. 14.30 w kościele parafialnym p.w. Zmartwychwstania Pańskiego ul. Dąbrówki 4.

Pogrzeb o godz. 16.30 na cmentarzu na Junikowie.

Dziękując się żalobną wiadomością proszą o modlitwę i udział w uroczystościach.

Księża Zmartwychwstańcy

Dnia 22 lipca 1981 roku zmarł nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

DANIEL MŁODECKI
Pogrzeb odbędzie się 25 lipca o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

O czym zawiadamiają zrozpaczeni rodzice, braciśzek i rodzina

Poznań Inowrocławska 49 m. 3. 32476g

Dnia 21 lipca 1981 roku odeszła od nas niespodziewanie, przeżywszy lat 77 nasza najukochańsza mama, teściowa, babcia, prababcia, siostra i szwagierka

JÓZEFA ŁOWIGUS
z domu Chwiałkowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań ul. Chlebowa 5/24.

Dnia 21 lipca 1981 roku, zmarła po krótkich cierpieniach namaszczona Olejami św. nasza najukochańsza mamusia, babcia, prababcia i teściowa przeżywszy lat 88, sp.

STANISŁAWA FRĄCKOWIAK
z domu Kaźmierska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godzinie 7.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Poznań Małeckiego 11 m. 8. 32336g

Dnia 18 lipca 1981 roku, zmarł w Bogu niespodziewanie, przeżywszy lat 74 kochany mąż, nasz najlepszy i najtrościwszy tatuś, brat, wujek, sp.

ANTONI SOBKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godzinie 13.45 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań Łakowa 13 m. 12. 32396g

Dnia 22 lipca 1981 roku zmarł nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

mgr inż. Bartłomiej DAŁKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godzinie 15.15 na cmentarzu junikowskim.

Zona z dziećmi, rodzina i przyjaciółmi

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 32408g

Dnia 22 lipca 1981 roku, zmarła przeżywszy lat 68 opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza i najdroższa żona, mamusia, teściowa, babcia i siostra, sp.

BENIGNA GÓRCZYŃSKA
z domu Kuźniak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godzinie 13. Wyprowadzenie zwłok z kościoła szpitalnej w Szamotułach.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 lipca 1981 roku odeszła od nas na zawsze przeżywszy lat 72, ukochana matka i babcia, sp.

MARIA PAŁOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godzinie 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

prosimy o nieskładanie kondolencji

Poznań Szamarzewskiego 14 m. 12. 32354g

Dnia 22 lipca 1981 roku zmarła po długiej chorobie i ciężkich cierpieniach moja żona, mama, teściowa, babcia i prababcia, sp.

WIKTORIA SOKOŁOWSKA
z domu Piniewska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 28 lipca br. o godz. 10.30 na Junikowie.

Strapieni

mąż, córka z mężem i dziećmi

Poznań Kanałowa 15 m 9a

Poznań Os. Boh. II Wojny Św. 32 m. 17. 32455g

Dnia 22 lipca 1981 roku zmarła po długiej chorobie i ciężkich cierpieniach moja żona, mama, teściowa, babcia i prababcia, sp.

ROZALIA KIELISZEWSKA
z domu Grócholska

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 lipca o godz. 16 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji

Poznań Matejki 68 m. 8. 32479g

Dnia 21 lipca 1981 roku, odeszła na zawsze w 77 roku życia, nasza kochana matka, teściowa, babcia, prababcia i ciocia, sp.

ELŻBIETA STEIN
z domu Jezierska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 27 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Szamotulska 41 m. 7. 32409g

Dnia 21 lipca 1981 roku, zmarł w Bogu, swe pracowite życie, mój ukochany mąż, nasz ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 70, sp.

MAKSYMILIAN BŁASZEK
członek ZBoWiD-u

Pogrzeb odbędzie się w piątek 24 bm. o godzinie 13 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Ceglana 3 m. 3. 32419g

Dnia 22 lipca 1981 roku zmarł w 67 roku życia mój ukochany mąż, nasz drogi brat, szwagier i wujek, sp.

STANISŁAW HOFFMAN

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 lipca o godz. 13 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W smutku pograżona

RODZINA

Osiedle Piastowskie

dawniej Urbanowska 7. 32522g

Dnia 21 lipca 1981 roku zmarł nagle namaszczony Olejami św. nasz najukochańszy brat i wuj, sp.

ZYGMUNT RYWOLT

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 27 bm. o godz. 8.15 na cmentarzu na Junikowie.

O czym zawiadamiają w smutku pograżona

RODZINA

Poznań Grochowska 133 m. 17 (dawniej Dąbrowskiego 444). 32472g

Dnia 22 lipca 1981 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 60 sp.

CZESŁAW ROSZYK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 lipca w Krzyżownikach o godz. 15. Msza żałobna o godzinie 14.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań Os. Przyjaźni 18M m. 157. 32355g

Dnia 22 lipca 1981 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 60 sp.

EUGENIUSZ SARNECKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku strapiona

RODZINA

Poznań Os. Przyjaźni 18M m. 157. 32355g

Dnia 22 lipca 1981 roku zmarł po długiej chorobie i ciężkich cierpieniach moja żona, mama, teściowa, babcia i prababcia, sp.

JÓZEF JEZIE



Piątek 24 VII

PROGRAM 1

9.00 — Teleferie najmłodszych — „Gra w zielone”;

9.30 — Kino Teleferii — „Przygody psa Cywila” (5) — „Przez granicę”;

17.00 — Dziennik;

17.30 — „W kręgu rodziny”;

18.00 — Film animowany;

18.20 — Magazyn motoryzacyjny;

18.35 — Lekarzy radzi — „Wypadki i dzelce”;

18.50 — Dobranoc;

19.00 — „Monitor rządowy”;

19.30 — Dziennik;

20.15 — Rolnicze rozmowy;

20.25 — „Przyjaciele” (1) — „Krew — krew” — film seryjny TP;

22.00 — Listy o gospodarce;

22.45 — Dziennik.

PROGRAM 2

19.00 — Teleskop;

19.30 — Dziennik;

20.00 — „Taaka ryba”;

20.30 — Program na dziś i jutro;

21.00 — Świat na małym ekranie: „Dwa jubileusze Jana Zrzawo”, „Kibrik — grafik i ilustrator”, „Gobelin Mimi Padanu”;

21.50 — 24 godziny;

22.00 — Teatr Telewizji — Scena Współczesna, Jarosław Iwaszkiewicz — „Noc czerwcową”;

22.35 — Kronika „Uniwersjady”.

Sobota 25 VII

PROGRAM 1

9.00 — Kino Teleferii: „Przygody psa Cywila” (6) — „Zbiegowie”;

16.00 — Dziennik;

16.30 — „Gwiazdodzień” — Bogu mł Kobiela;

17.15 — „Radar”;

17.30 — „Telewizja Młodych — Dzień bez telewizji”;

18.00 — Od melodii do melodii —

śpiewa H. Vondrackova;

18.15 — „Monitor sejmowy”;

18.50 — Dobranoc;

19.00 — Wyrok na bestie po proście w Duesseldorfe;

19.30 — Dziennik;

20.00 — „Maria Antonina” (1) — „Przedsmak królowania”;

21.40 — Studio Sport — półfinał kontynentalny mistrzostw świata na żużlu;

19.30 — Dziennik;

22.40 — Kino Nocne: „Most na Renie”.

PROGRAM 2

18.05 — „Portret ze wspomnień” (3);

19.00 — Teleskop;

19.30 — Dziennik;

20.00 — Studio Sport — „Uniwersjady” — zawody lekkoatletyczne;

21.25 — 24 godziny;

21.35 — Nowele — Grahama Greena: „Wycieczka na wieś”;

22.30 — Utwory Paderewskiego;

23.00 — Kronika „Uniwersjady”.

Niedziela 26 VII

PROGRAM 1

7.30 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;

8.00 — „Tydzień” — magazyn Redakcji Rolnej;

9.00 — „Telewizjada”;

9.30 — Kino Teleranka: „Przygody Buratiny” (1);

10.40 — „Antena”;

11.10 — „Świat wokół nas” — „Król Młody — czy mają przeżyć, czy zginąć”;

12.00 — Dziennik;

12.45 — Telewizyjny koncert żywczeń;

13.30 — „Jak zostać rolnikiem?” — program Redakcji Rolnej;

14.00 — „Sagł rodzinne”;

14.30 — Losowanie Dużego Lotka;

quizowy program Marka Sarta;

15.40 — „Inny sposób myślenia” — dyplom publiczna obrona prac dyplomowych studentów ASP;

16.10 — „Pamiętki Powstania Warszawskiego” (2);

16.30 — Spotkanie z pisarzem — Marek Nowakowski;

17.10 — „Otello” w Teatrze Telewizji — reportaż ze Studia TV z realizacji „Otello”;

17.35 — „O filozofii, polityce i nie tylko...” — z prof. Marianem Dobrosielskim rozmawia Tadeusz Chaluch;

17.50 — Detektyw historii — „Powstanie Warszawskie”;

18.10 — „Pytania na dziś” — kultura jako obiekt przestępstwa;

18.30 — „Jaka jestem naprawdę” — Maryla Rodowicz;

19.05 — Wieczorynka;

19.30 — Dziennik;

20.00 — Wiersz dla ciebie;

20.05 — „Adela jeszcze nie jadła kolacji” — komedia produkcji CSRS;

21.55 — Sportowa niedziela.

22.25 — „Amadeusz” — relacja z przygotowań i premiery spektaklu Petera Shaffera: „Amadeusz”.

PROGRAM 2

12.00 — „Krótkofalowy” — program wojakowy;

12.30 — „Przyjaciele” (4);

14.00 — Przeboje tygodnia;

15.00 — Spokojna literacka;

15.30 — „Ziemia odrodzona”;

16.30 — Przez Andaluzyję — z bieżącym Gwadałupem;

17.35 — „Działania i słowa” — teatralne;

18.05 — „Da capo...” — program muzyczny;

20.00 — Studio Sport (Uniwersjada) — finał la);

19.30 — Dziennik;

20.00 — Studio Sport (Uniwersjada) — finał la);

21.05 — Wincenty Witos — Ile ziemi, tyle ojczyzny;

21.40 — Filmy Stanisława Rozewicza: „Trudna miłość”;

23.00 — Kronika „Uniwersjady”.

Poniedziałek 27 VII

PROGRAM 1

17.00 — Dziennik;

17.30 — „Droga” (4) — „Pasażer z nożem w kieszeni” — film obyczajowy TP;

18.30 — „Dom i my”;

18.50 — Dobranoc;

19.00 — Echa stadionów;

19.30 — Dziennik;

20.00 — Rolnicze rozmowy;

20.10 — Teatr Telewizji — Ryszard Frelek: „Przeszło, nie minęło”;

21.10 — „Album z piosenkami” —

„Spotkanie w Kaponierze” — program rozrywkowy z udziałem: Ewy Bern, Krystyny Prońko, Bogusława Meca i innych;

21.40 — „X Y Z” (1);

22.05 — „Od melodii do melodii”;

22.25 — „X Y Z” (2);

22.55 — Dziennik.

PROGRAM 2

19.00 — Teleskop;

19.30 — Dziennik;

WIECZÓR IRAKU, w tym:

20.05 — „Spotkanie z Irakiem” — film dokumentalny ukazujący

rozwój kultury, nauki i przemysłu Iraku;

20.40 — „Świat cywilizacji — sztuka sumeryjska” — film dokumentalny;

21.00 — Gość wieczoru — Jan Braun;

21.15 — „Babilon” — fel. filmowy;

21.25 — Gość wieczoru — doc. Mihał Gawlikowski;

21.35 — „Od miedzi do złota” — film dok.;

21.45 — Rozmowa na temat sztuki ludowej;

21.50 — „Ceramika” — film dok.;

22.05 — Taniec i muzyka Iraku;

22.20 — 24 godziny;

22.30 — Kronika „Uniwersjady”.

Wtorek 28 VII

PROGRAM 1

9.00 — Teleferie Telewizji Dzieci oraz i Chłopców: „Na zdrowie” oraz film „Przygody psa Cywila” (7) — „Niewypały”;

17.00 — Dziennik;

17.30 — Polska Kronika Filmowa;

17.40 — „Interstudia”;

18.10 — Telewizja Młodych „CDN” — „System”;

18.50 — Dobranoc;

19.00 — „Camerata”;

19.30 — Dziennik;

20.15 — „Zamach” — dramat wojenny prod. polskiej;

21.40 — „Forum ekonomistów”;

22.25 — Dziennik;

22.40 — „Zacznijmy od Mony Lizy”;

23.10 — Telewizja w sprawie międzynarodów.

PROGRAM 2

19.00 — Teleskop;

19.40 — Dziennik;

20.00 — Kronika „Uniwersjady”;

20.40 — „Z pokolenia na pokolenie”;

21.10 — 24 godziny;

21.20 — Wieczór filmowy;

22.40 — Kronika „Uniwersjady”.

Środa 29 VII

PROGRAM 1

9.00 — Kino Teleferii: „Wakacje z duchami” (1) — „Na zamku straszny”;

17.00 — Dziennik;

17.30 — „Nigeria doktora Kumolu Johnssona” — węg. film dokumentalny;

18.20 — Magazyn motoryzacyjny;

18.35 — Losowanie Małego Lotka

i Express Lotka;

18.50 — Dobranoc;

19.00 — „Przymat”;

19.30 — Dziennik;

20.00 — „Karol Marks — lata młodości” (5) — film, serial biograficzny;

21.05 — „Śpiewnik domowy” — Stanisława Moniuszki z XX Festiwalu Montuszkowskiego w Kudowie Zdroju;

22.00 — „Mieszkańciowie prog” — program publicystyczny;

22.30 — Dziennik;

PROGRAM 2

22.45 — Telewizja w sprawie międzynarodów.

19.00 — Teleskop;

19.30 — Dziennik;

20.00 — Kronika „Uniwersjady”;

21.00 — 24 godziny;

21.10 — „Zeznanie szpiega” — amerykański dramat sensacyjny polityczny (rok 1937, działalność niemieckiej szpiegowskiej w USA);

22.50 — Kronika „Uniwersjady”.

Czwartek 30 VII

PROGRAM 1

9.00 — Kino Teleferii — „Wakacje z duchami” (2) — „Akcja — stary kalosz”;

17.00 — Dziennik;

17.10 — Informator turystyczny;

17.50 — „Tak czy inaczej” — „Federacja konsumenta”;

18.20 — „Poligon” — na letnim poligonie;

18.50 — Dobranoc;

19.00 — Sonda — „Upał”;

19.30 — Dziennik;

20.15 — „Aniołki Charliego” — „Anielskie dziecko” — film kryminalny prod. ang.;

21.05 — „Pegaz”;

21.40 — „Piosenki z Trójki” — program rozrywkowy z udziałem Łucji Prus, Zbigniewa Wodeckiego, Zespołu „Alibabki” i innych;

22.20 — Dziennik;

22.35 — Telewizja w sprawie międzynarodów.

PROGRAM 2

19.00 — Teleskop;

19.30 — Dziennik;

20.00 — „Głosy świata” — recital wokalny wybitnych śpiewaków operowych — program TV NR2;

20.40 — „Czy więcej wiemy” — „Droga do szczęścia”;

21.10 — 24 godziny;

21.20 — „Szkieleto i oko” — magazyn popularnonaukowy;

22.35 — Kronika „Uniwersjady”.

sport-sport-sport

Reorganizacja rozgrywek rugby

Poznanian nadal w I lidze

Zakończona wiosną rozgrywkami I ligi rugby nie przyniosła poznańskim drużynom sukcesów. Zarówno Polonia jak i Poznań zostali zdegradowani o klasę niżej. Nieoczekiwanie przyszła reorganizacja rozgrywek, dzięki której jedna z drużyn poznańskich zyskała szansę występowania w ekstraklasie. Wobec zawieszenia działalności sekcji rugby w Polsce (powodem jest brak środków finansowych) w rachubę wchodzi jedynie Poznań.

Obecnie I liga rugby liczyć będzie 9 zespołów, podczas gdy w ubiegłym roku było ich 8. Po zakończeniu nadchodzącej edycji rozgrywek zostanie przywrócona ośmiozespolowa wersja ekstraklasy. W nowym sezonie rozgrywki toczyły się będą niepełnymi. Wiąże się to ze zmianą systemu gier na wiosną — jesień z systemu jesień — wiosna. Tym samym pierwsze mecze w tym roku odbędą się 30 sierpnia, a ostatnie 19 września. Odbędzie się tylko połowa pierwszej rundy czyli każda z drużyn rozegra tylko cztery mecze. Druga część pierwszej rundy rozegrana zostanie do 13 czerwca 1982 roku, a rewanże rozpoczyna się 28 sierpnia. Mistrza Polski na rok 1982 poznamy 14 listopada.

Drużynę Poznańską podobnie jak w zakończonych rozgrywkach sezonu 1980/81 poprowadzi trener Adam Rohmke. Wobec zawieszenia działalności sekcji rugby w Polsce i zechce on zapewne wzmocnić swój zespół niedobitkami tej drużyny. Trener liczy na 4 zawodników z Poznania. Decyzja o powiększeniu ligi i o tym tym wiąże występowanie Poznań w ekstraklasie, zaskoczyło nieco kierownictwo tego klubu. Nie jest ono przygotowane pod względem finansowym do tego typu występów. Tak więc uważa

Wydział Kultury Fizycznej Urzędu Wojewódzkiego polecamy kolejną sprawę. Myślę, że po skutecznym zadziałaniu w sprawie piłkarek ręcznych (o czym piszę w innym miejscu) teraz kolej na rugbyistów. Poznań ma duże tradycje w tej dyscyplinie i nie wolno ich lekceważyć. Należy wszelkimi siłami zachować status chociaż jednego klubu pierwszoligowego. Sprawa w przypadku rugbyistów wydaje się o tyle łatwiejszą, że Poznań część kosztów jest gotowa ponieść, lecz bez pomocy obejmie się nie może. Myślę, że przy okazji warto by również pamiętać o juniorach. Nie ma ich w Poznaniu, niestety, aż tytuł, by mogli istnieć zarówno w Polsce (która chciała zachować taką drużynę) jak i w Poznaniu. Stać nas tylko na jeden zespół. Nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć przy jakim klubie powinni on istnieć.

Możliwość połączenia dwóch klubów sugerowaliśmy na naszych łamach jeszcze podczas trwania rozgrywek ubiegłego sezonu. Niestety, nikt nie chciał skorzystać z naszych rad. Niewiele brakowało by sprawdziły się czarne przepowiednie, iż może się zdarzyć taka sytuacja, że w Poznaniu nie będzie żadnej drużyny pierwszoligowej. Rugby poznańskie uratowane zostały tylko przez reorganizację ligi. Teraz nie ma już mowy o połączeniu klubów. Pozostała tylko Poznań, która ewentualnie może wziąć pod swe skrzydła niedobitki z Poznania. Jeśli nastąpi pomoc ze strony władz sportowych wówczas jeszcze będzie można marzyć o odbudowie potęgi poznańskich rugby. Nie takie znów odległe są czasy, gdy poznańscy zdobywali w Polsce wszystko co było do zdobycia. Czy nadejdą one znowu?

LESZEK GRACZ

Zwycięstwo piłkarzy

(PAP) W środę kadra polskich piłkarzy rozegrała drugi mecz w RFN. Tym razem nasza drużyna spotkała się w Darmstadt z beniaminkiem I

ligi tego kraju, zespołem SV Darmstadt 98. Polacy wygrali to spotkanie 3:1 (1:1). Bramki zdobyli: dla drużyny polskiej: Iwan — 2 (w 40 i 90 min) oraz Smolarek w 55 min., dla Darmstadt: Dollet w 18 min.

Uniwersjada 81

Złoty medal M. Guzowskiej

(PAP) Środa, była szczęśliwym dniem dla polskiej ekipy na rozgrywanej w Bukareszcie letniej Uniwersjadzie. Dwojka Polaków — Małgorzata Guzowska i zapaśnik Roman Wrocławski zdobyli medale dla naszych barw. Guzowska po pięknej walce zdobyła złoty medal w siedmiozboju lekkoatletycznym z wynikiem 6198 pkt. tj. tylko o 1 pkt gorzej od jej rekordu Polski. Wrocławski natomiast zdobył brązowy medal w wadze do 100 kg w stylu klasycznym. Gorzej wypadli natomiast polscy szablści. Teoretycznie najlepszy z nich Leszek Jabłonowski nie przeszedł pierwszej rundy, a dwaj następni (Krzysztof Makowski i Jarosław Konus) odpadli w drugiej rundzie. (o-jz)

Piłkarki ręczne Przemysława już w barwach AZS AWF

Gdy piłkarki ręczne Przemysława zakończyły pełnym sukcesem rozgrywkę ubiegłego sezonu, wywalczając sobie awans do II ligi, okazało się, że dotychczasowy opiekun zrezygnował z ich usług. Przed sekcją stanęło widmo rozwiązania. Pomocną dłoń do zawodniczek wyciągnęli działacze AZS AWF oferując im swoją opiekę. Zrozumienie wykazali również przedstawiciele Wydziału Kultury Fizycznej Urzędu Wojewódzkiego zabezpieczając odpowiednie środki pieniężne, umożliwiające prowadzenie rozgrywek do końca bieżącego roku kalendarzowego.

Wszystko zależało od za-

Jeździeckie MP juniorów w skokach

Przez trzy dni odbywały się w Poznaniu na Woli mistrzostwa Polski juniorów w skokach, wystąpiło w nich 27 jeźdźców z 20 klubów. Zawody stały na dobrym poziomie. Tytuł mistrzowski wywalczył K. Rogowski (Hubertus Biały Bór) na koniu „Cis”, wicemistrzem został J. Flont (Nadwiślanin Kwizdyń) dosiadający „Cyriaka”, tytuł drugiego wicemistrza zdobył G. Kubiak (BKJ Bogusławiec) na koniu „Harmider”. Z zawodników Wielkopolski najlepiej spisał się J. Przewoźny z LZS Posadowo, który jechał na koniu „Hacjenda” i zajął bardzo dobre czwarte miejsce.

(jz)

G. Vilas pokonany w Kaitzbuehel

(PAP) Nieoczekiwanym zwycięzcą międzynarodowych tenisowych mistrzostw Austrii w Kaitzbuehel został Australijczyk John Fitzgerald. W finale pokonał on głównego faworyta Argentczyka Guillermo Vilasa 6:3, 3:6, 7:5.

W półfinale Fitzgerald wyeliminował Klausa Eberharda (RFN) 4:6, 6:3, 6:3, a Vilas wygrał z Gerulajtsem (USA) 6:4, 7:5.

„Dookoła Nadrenii”

Jankiewicz ciągle drugi

(PAP) Po raz drugi w wyścigu dookoła Nadrenii na listę zwycięzców etapowych wpisał się norweski kolarz. Zwycięzcą siódmego etapu z Wiltfild do Bad Neuenahr (136 km) został Norweg Morten Saether.

W klasyfikacji generalnej nie nastąpiły poważniejsze zmiany. Nadal liderem jest Czechosłowak Ladislav Veuerbauer — 24:32.44, który o 1,05 wyprzedza Jana Jankiewicza oraz o 1.22 Belga Erika Van deraerdena i Szwajcara Richarda Trinklera.



W poniedziałki muzea — nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Woźna 7) — codziennie g. 10-18, wystawa: „Białystok dawny i dzisiejszy” oraz „Tatarska w zbiorach historycznych Muzeum Okręgowego w Białymostku”.

HISTORIUM M. POZNANIA (St. Rynek) — g. 10-18, śr. i piąt. 12-18, sob., dnl. przedśw. zamkn., wt. czw. 9-15.

HISTORIUM RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek) — g. 9-17, niedz. i św. 10-18.

MUZEUM FORTU VII — g. 9-18, niedz. i św. 10-18.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek) — g. 9-18, śr. 15-18, wolne sob. 9-18, niedz. i św. 10-18.

NARODOWE (al. Marcinkowskiej 9) — Galeria Malarstwa Obcego, Sztuki Średniowiecznej, g. 9-18, niedz. i św. 10-15 wolne sob. g. 9-18 Grafika Pabla Picassa ze zbiorów prof. Petera Ludwiga z Akwizgranu (do 2 VIII) i „Plakaty i fotomontaże” B. Cieśliewicza (od 26. VI. do 2. VIII).

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — czw. i piąt. 9-15, śr. 12-18, niedz. i św. 10-15, wt. — zamkn.

WYŻWOLENIA M. POZNANIA (Cytadela) — g. 9-18, niedz. i św. 10-18.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. 10-18, wolne sob. 9-18 — wystawa „W 100 rocz

nicę urodzin Władysława Sikorskiego”, wt. nieczynne.

MUZEUM o obozu karno-śledczego 1943-1945 w Zabikowie (ul. Niezłomnych 2) — g. 9-18, niedz. g. 10-18.

KOPELSKIEGO (Uzarszewo) — g. 10-17.

MUZEUM A. MICKIEWICZA (Smoleń) — g. 10-18, niedz. g. 10-18.

MUZEUM W KÓRNIKU — g. 9-18.

MUZEUM ZIEMI KALISKIEJ (Kościszki 12) — g. 10-15, śr. i piąt. g. 12-18.

IZBA M. KONOPNICKIEJ (Kl. uńskiego 4) — śr. i piąt. g. 11-14.

MUZEUM M. DĄBROWSKIEJ (Russów) — g. 12-17, śr., i piąt. g. 12-18.

KLUB MPK (Os. Piastowskie 25) — Jiri Necas — grafika g. 10-20 (do 26. VII).